

Spotkanie kierownictwa MHW i komisji sejmowej

Obecnie — w 4 miesiącu po czwartkowych plenarnych obradach Sejmu nad zagadnieniami rynku wewnętrznego i handlu — odbyło się Kolegium MHW, na którym oceniono realizację decyzji Ministra Handlu Wewnętrznego, podjętych w ślad za uchwałą sejmową.

Z upoważnienia Prezydium Sejmu PRL w kolegium wzięli udział przedstawiciele sejmowej Komisji Handlu Wewnę-

trznego: jej przewodniczący — pos. Tadeusz Iliczek i wiceprzewodnicząca — Barbara Koziej-Zukowa. Uczestnictwo reprezentacji sejmowych komisji w posiedzeniach kierownictwa resortów jest nową formą współpracy władzy ustawodawczej z wykonawczą. W przypadku problematyki rynkowej zobowiązuje do tego czwartkowa uchwała sejmowa mówiąca, że komisje powinny zająć się systematyczną i wszechstronną kontrolą zamierzeń i poczynąń w zakresie utrzymania równowagi rynkowej, a wojewódzkie zespoły polskie — analizą ich przebiegu w poszczególnych regionach kraju.

Decyzje Ministra Handlu Wewnętrznego, podjęte w porozumieniu z organizacjami spółdzielczymi CRS „Samopomoc Chłopska” i ZSS „Społem” po czwartkowym posiedzeniu Sejmu, miały na celu polepszenie zaopatrzenia oraz szybszą i bardziej odczuwalną poprawę obsługi ludności. Wysilki podjęte przez organizacje i przedsiębiorstwa handlowe oraz wydziały handlu rad narodowych przyniosły widoczne rezultaty.

Świadczą o tym zwiększone dostawy towarów krajowych i importowanych a zatem zwiększenie wyboru artykułów wielu branż.

Uzyskane postępy nie są jednak w pełni zadowalające i wiele jeszcze potrzeba usprawnień w organizacji pracy przedsiębiorstw, aby poprzez operatywniejsze działania na każdym szczeblu doprowadzić do pełnego i starannego zaopatrzenia sklepów w różnego rodzaju artykuły. W drodze skrupulatniejszego badania potrzeb regionalnych trzeba też dążyć do właściwego dostawienia asortymentu towarów do potrzeb poszczególnych terenów. Nastąpiły też pewne korzystne zmiany w dostawach

waniu godzin otwarcia sklepów do życzeń ludności.

Na kolegium wskazywano, a podkreślano to również przedstawiciele Sejmu, że dalsza poprawa zaopatrzenia wymaga zwiększenia wysiłków nie tylko przedsiębiorstw handlowych, ale i przemysłu.

Przewiduje się, że realizacja programu dotyczącego poprawy funkcjonowania handlu i zaopatrzenia ludności będzie poddana ponownej ocenie w kwietniu przyszłego roku.

PAP

W Poznaniu i województwie

Akademie, koncerty, spotkania z okazji rocznicy Października

7 bm. przypada 54 rocznica wybuchu Wielkiej Rewolucji Październikowej. W związku z tym Poznań przybiera odświętną szatę. Okolicznościowe dekoracje zdobią wiele gmachów i budynków.

Dla uczczenia rocznicy odbywa się już w Poznaniu i województwie szereg uroczystości, m. in. akademie, koncerty, po ranki, wieczornice i spotkania z uczestnikami Rewolucji 1917 roku. W szkołach uczniowie biorą udział w uroczystych apelach. Od 5 bm. trwać będą Dni Filmu Radzieckiego, które zakończą się 14 bm.

W piątek, 5 bm., społeczeństwo Poznania i województwa weźmie udział w uroczystym koncercie, którego organizatorem jest KW PZPR. Koncert odbędzie się o godz. 17 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury, a wystąpią w nim m. in. Wielka Polska Symfoniczna Orkiestra im. K. Kurpińskiego, aktorzy Opery i teatrów dramatycznych oraz Zdzisław Sośnica i laureaci Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze.

Tego samego dnia o godz. 19.30 w auli UAM odbędzie się uroczysty koncert symfoniczny, również dla uczczenia 54 rocznicy Rewolucji Październikowej. Orkiestrą Filharmonii Poznańskiej dyrygować będzie Renard Czajkowski. Jako solistka wystąpi Olga Parchomenko — skrzypkaczka radziecka. W przeddzień samej rocznicy, 6 bm., nastąpi złożenie wieńców pod pomnikiem Bohaterów na Cytadeli. Wianki kwiatów złożone będą także na mogiłach tych, którzy 54 lata temu brali udział w Rewolucji Październikowej.

Wczoraj mieszkańcy Wildy uczestniczyli w dzielnicowej akademii, zorganizowanej przez Zarząd Dzielnicowy TPPR oraz Zarząd Fabryczny tego towarzystwa przy ZNTK. Akademia odbyła się w sali Klubu Zakładowego ZNTK, a wzięli w niej udział, m. in. członkowie KD PZPR i Prezydium DRN. Obecny był także konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Talyzin. Przedstawienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący Dzielnicowego Komitetu FJN — Józef Buczkowski. W części artystycznej wystąpili: chór ZNTK z Poznania oraz zespół artystyczny Związku Zawodowego Kolejarzy z Leszna.

Po raz pierwszy w tym roku rocznica Rewolucji uczczona będzie na Osiedlu Wielkiego Października w Poznaniu na Winogradach. W tym celu Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa zadbała o dekorację osiedla oraz przygotowała dla mieszkańców wiele imprez kulturalnych.

Niespodzianka ustępującego rządu

Wielka niespodzianka spotkała nowy rząd duński premiera J. O. Kraga, który przed dwoma tygodniami rozpoczął urzędowanie. Jak podaje prasa duńska, poprzedni rząd premiera Baunsgaarda zapomniał, że krótkoterminowe kredyty, udzielone Danii przez banki zagraniczne, nie przekraczają sumy 6 miliardów koron. Gdy jednak nowy rząd zapomniał się bardziej szczegółowo z sytuacją finansową państwa, stwierdził, że ogólne zadłużenie Danii do granicy sięga w tej chwili astronomicznej sumy blisko 20 miliardów koron (około 3 miliardy dolarów), przy czym 12 miliardów — to zadłużenia krótkoterminowe, które muszą być spłacone najdalej w ciągu 12 miesięcy. (PAP)

„Mariner 9” na właściwej trajektorii

Amerykańska Agencja ds. Aeronautyki i Badania Przerzrostu Kosmicznej poinformowała, że po przeprowadzeniu serii korektur sonda kosmiczna „Mariner - 9” znajduje się na właściwej trajektorii prowadzącej w kierunku planety Mars. Korektury lotu stacji dokonano z obserwatorium w Madrycie.

Kilka godzin przed ogłoszeniem komunikatu NASA, zarejestrowano nagły spadek mocy sygnałów emitowanych przez nadajniki „Marinera-9”. Nasunęło to obawy, że został on uszkodzony przez mikrometeoroidy.

Według obliczeń, sonda ma wejść na orbitę okołomarsjańską 13 listopada br. Pozostanie tam przez trzy miesiące, wykonując zdjęcia powierzchni „Czerwonej Planety” i przeprowadzając bezpośrednie transmisje telewizyjne z Kosmosu. (PAP)

UNESCO obchodzi swoje 25-lecie

W czwartek i piątek Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury — znana powszechnie pod nazwą UNESCO obchodzi swoje 25-lecie. Z tej okazji w Paryżu, gdzie znajduje się jej stała siedziba, odbędą się uroczystości z udziałem delegacji 125 państw członkowskich.

Wśród delegacji tych znajduje się również delegacja polska z członkiem Rady Państwa i przewodniczącą Polskiego Komitetu ds. UNESCO E. Krassowską. Polska należy do UNESCO od chwili jej powstania, w 1946 roku.

W czwartkowych uroczystościach z okazji 25-lecia UNESCO weźmie udział prezydent Francji G. Pompidou. Francja i W. Brytania były bowiem inicjatorami powstania organizacji. Oficjalnie powstała ona czwartego listopada 1946 r. Należały wówczas do niej 44 kraje.

W pierwszych latach powojennych organizacja postawiła sobie za cel pomoc w odbudowie oświaty, nauki i kultury w krajach zniszczonych po wojnie, a następnie niesienie pomocy w dziedzinie oświaty, nauki i kultury wszystkim państwom członkowskim, w szczególności krajom trzeciego świata. Przeprowadziła ona liczne międzynarodowe akcje, jak np. akcja zwalczania analfabetyzmu na świecie, akcje ratowania zabytków Nubii, w tym m. in. świątyni w Abu Simbel, w czym brali czynny udział uczeni polscy.

Ubiegły rok został proklamowany przez UNESCO Międzynarodowym Rokiem Oświaty. Uczestniczyło w nim ponad sto krajów. Rok 1972 został proklamowany Międzynarodowym Rokiem Książki. UNESCO współpracuje z setkami organizacji międzynarodowych i krajowych, zajmujących się oświatą, nauką i kulturą.

Czwartkowe uroczyste posiedzenie UNESCO otworzy przedstawiciel Argentyny — Delloro Maini, przewodniczący szesnastej sesji Konferencji Generalnej. Następnie zabierze głos w imieniu jednego z krajów inicjatorów powstania UNESCO przedstawiciel W. Brytanii lord Hailsham, a po nim prezydent Pompidou. W uroczystości uczestniczyć będą wszyscy kolejni dyrektorzy generalni UNESCO ze sprawującym obecnie te funkcje Rene Maheu na czele. (PAP)

Myśliwce Pakistanu nad Indiami

W środę rzecznik rządu indyjskiego oświadczył, że we wtorek nad terytorium Indii wtargnęły 4 myśliwce pakistańskie w grupach po 2. Indyjskie samoloty zmusiły obce maszyny do odwrotu. Rzecznik nie poinformował, czy doszło do walki powietrznej. Nie podał również szczegółów incydentu. (PAP)

Czas odnowić prenumeratę

„Ideologii i polityki”

Organizatorom i wykładowcom szkolenia partyjnego przypominamy, że czas już odnowić prenumeratę miesięcznika „Ideologia i polityka”.

„Ideologia i polityka”, miesięcznik Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR, poświęcony jest problemom szkolenia partyjnego. Pismo publikuje konsultacje, opracowania i informacje z zakresu wiedzy o partii i państwie, ekonomii i polityce gospodarczej, historii i współczesności ruchu robotniczego, marksistowskiej teorii rozwoju społecznego, dostosowane do potrzeb szkolenia partyjnego. Każdy numer zawiera także konsultacje z metodyki szkolenia, wymieniane doświadczenia wykładowców, propozycje lektury uzupełniającej oraz informacje o nowościach książkowych.

Niezależnie od celu podstawowego — niesienia pomocy wykładowcom szkolenia partyjnego — miesięcznik, jak dowodzi doświadczenie, może być wykorzystywany przez nauczycieli wychowania obywatelskiego oraz prelegentów organizacji społecznych i oświatowych.

Instytucje państwowe i społeczne mogą zamawiać prenumeratę „Ideologii i polityki” na 1972 r. do 25 listopada br. wyłącznie za pośrednictwem miejscowych oddziałów i delegatur Centrali Kół Portu Prasy i Wydawnictw „Ruch”.

Prenumeratę dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Czytelnicy indywidualni mogą również dokonywać wpłat na konto PKO nr 1-6-1000-20 — Centrala Kół Portu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Towarowa 28.

Prenumerata wynosi: rocznie — 71 zł., półrocznie — 36 zł., kwartalnie — 18 zł. (PAP)

W Ameryce Łacińskiej

Rekonesans polskiego ministra

3 bm. udał się w podróż do Ameryki Południowej minister handlu zagranicznego Kazimierz Olszewski. Celem wyjazdu jest złożenie oficjalnych wizyt w Brazylii, Chile i Kolumbii — na zaproszenie rządów tych krajów, które należą do najpoważniejszych partnerów Polski w tym regionie.

W stolicach odwiedzanych krajów min. Olszewski przeprowadzi z przedstawicielami rządów i organizacji gospodarczych rozmowy dotyczące dalszego rozwoju wzajemnych stosunków handlowych i współpracy gospodarczej.

Naloty USA na DRW

Plan rozszerzenia agresji w Indochinach

W opublikowanym w środę komunikacie Ministerstwo Spraw Zagranicznych Demokratycznej Republiki Wietnamu stwierdza, że w ostatnich dniach października samoloty wojskowego lotnictwa USA brutalnie naruszały obszar powietrzny DRW bombardując terytoria na północ od strefy zdemilitaryzowanej.

W tym samym czasie artyleria amerykańska z południowej części strefy zdemilitaryzowanej i z okrętów VII Floty USA niejednokrotnie ostrzeliwała zamieszkałe punkty DRW. MSZ DRW potępiając nowe prowokacje Stanów Zjednoczonych przeciwko suwerennemu państwu domaga się natychmiastowego przerwania tych akcji, zagrażających bezpieczeństwu DRW.

„Washington Post” podał, że kolegium szefów sztabów USA przygotowało plan „osiągnięcia zwycięstwa” w Kambodży. Przewiduje on utworzenie tzw. sił kontrpartyzanckich spośród miejscowej ludności.

Według strategów z Pentagonu właśnie te oddziały miałyby spacyfikować terytorium Kambodży. (PAP)

Nowe ważne decyzje

Dokończenie ze str. 1

zujące budowy szczególnie ważne dla gospodarki narodowej, uzyskały prawo do przeliczania swojego funduszu plac w stosunku 1:1 (do nowanej produkcji otrzymującej 1 proc. przekroczenia planu — 0,8-0,9 proc. ponad plan nowego funduszu plac). Oznacza to, że przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, które wykonują z nadwyżką swoje zadania na budowlach priorytetowych, będą uzyskać wyższy dodatkowy fundusz plac, niż to miało miejsce do tej pory.

Zniesienie ograniczeń w ogóle i podwyższenie współczynnika korygującego fundusz plac w przypadku budów najważniejszych, ma ogromne znaczenie. Stanowi bowiem będzie dla kadr budowniczych realną, a maturalną zachętę do szybszego wykonywania swych zadań, do rozszerzenia zakresu prac budowlano-montażowych. Nowe ustalenia powinny wywrzeć duży wpływ na sprawniejszą realizację planów zarówno w budownictwie mieszkaniowym, jak i przemysłowym. (PAP)

Z obrad Synodu

168 głosów za utrzymaniem bezżenności księży

W Watykanie opublikowano 3 bm. wyniki głosowania członków Synodu nad tekstem uchwały końcowej, dotyczącej roli i zadań księży. Najbardziej kontrowersyjna część dokumentu dotyczyła kwestii bezżenności księży. Za utrzymaniem celibatu głosowało 168 członków Synodu na 202 głosujących.

Tezę stwierdzającą, że nie należy nawet w wyjątkowych wypadkach wyświęcać na księży ludzi już żonatych poparło 95 kardynałów i biskupów. Z pozostałych 107 członków Synodu 91 zażądało wprowadzenia poprawek.

Oznacza to, że większość głosujących nie poparła tezy zakazującej wyświęcania na księży ludzi żonatych, w każdym razie w jej ustalonym brzmieniu. Dowodzi też, że bardzo poważną część hierarchii kościelnej widzi potrzebę zmiany niektórych przepisów o celibacie, konieczność otwarcia jakiegś furtki umożliwiającej wstąpienie do stanu duchownego ludziom, którzy zawarli związek małżeński.

3 bm. odbyło się również pierwsze głosowanie nad kandydaturami 12 członków stałego Sekretariatu Synodu. Wśród kandydatów z Europy, którzy otrzymali największą liczbę głosów, znajdował się kardynał metropolita krakowski, Karol Wojtyła. Nikt z kandydatów nie otrzymał jednak bezwzględnej większości głosów,

co oznacza, że odbędą się następne głosowania.

3 bm. przedstawiono również członkom Synodu w formie informacyjnej projekt „prawa fundamentalnego”, czyli zbioru przepisów kanonicznych dotyczących organizacji i struktury wewnętrznej Kościoła.

Projekt ten budzi bardzo poważne zastrzeżenia wśród hierarchii, która w większości sądzi, że próba narzucenia stywnych przepisów w tym zakresie, w momencie gdy Kościół przeżywa proces głębokich przemian, jest nie na czasie.

4 bm. Synod będzie głosował nad projektem uchwały na temat sprawy wierności we współczesnym świecie. (PAP)

„Perła” dla „Brzeziny”

Na międzynarodowych targach filmowych MIFED w Mediolanie odbyło się uroczyste wręczenie nagród „Perły” za telewizyjny film Andrzeja Wajdy pt. „Brzezina”. Jest to jedna z dwóch równorzędnych pierwszych nagród za filmy wyróżnione w 1970 r. Drugą „Perłą” otrzymał film włoski. (PAP)

Presja przywódców rewizjonistycznych na Watykan

Środowisko dziennikarskie NRF jest w posiadaniu dokumentu, z którego niedwuznacznie wynika, że przywódcy organizacji rewizjonistycznych za Labą wywierają na Watykan brutalny nacisk, by Stolica Apostolska nadal wzbraniała się uznać powstałą po wojnie rzeczywistość terytorialno-polityczną.

W najbliższym numerze tygodnika katolickiego „Publik” ma się ukazać tekst poufnego memoriału, jaki czołowi przywódcy odwoławców, przewodniczący „Związku Prześlądźców”, Herbert Czaja i jego zastępca Herbert Hupka, złożyli w imieniu prezydium „Związku Prześlądźców” w kwietniu bież. roku w Watykanie. (PAP)

HUMOR I SATYRA



OPTYMIZM ZMIAN

Doktor Józef Danielczyk był wyraźnie poruszony. Nie ulegało wątpliwości, pismo zaadresowane imiennie do niego, przy czym nie był to żaden powielaczowy druczek, zaopatrzony pieczęcią, lecz oryginalny list, podpisany zwyczajnie: Edward Gierk. Doktor Danielczyk, główny technolog poznańskiego „Stomila”, został w ten prosty sposób imiennie zaproszony przez przywódcę partii — podobnie jak kilkaset partyjnych i bezpartyjnych osób w kraju — do wzięcia udziału w dyskusji nad programem dalszego rozwoju Polski.

Oglądając ten list, rozmawiając z adresatem — wybitnym fachowcem oponiarstwa, nie mogłem się oprzeć refleksjom: zupełnie inna jest obecna jesień od tamtej sprzed roku.

Tylko rok, a ileż zmian. Na przykład te listy. Albo przyjazdy czołowych działaczy partyjnych i państwowych do załóg fabrycznych, PGR-owskich, kopalnianych. Bez zbędnych ceremonii, roboczo, bezpośrednio. Inna forma: konsultacje z ludźmi dużych zakładów przemysłowych w ważkich, społecznych kwestiach. Nieskrępowane, nieobciążone niczym przymusnym wpływem dyskusje przed podejmowaniem decyzji. Zupełne novum: telewizyjna „Trybuna obywatelska”. A przecież nie upłynął jeszcze rok od chwili, gdy z początkiem 1971. nowe kierownictwo podejmowało ważne decyzje, dotyczące życia w kraju. Jedne odnosiły się do spraw bieżących, inne — do odległej przyszłości, a wszystkie miały to do siebie, iż zmierzały do poprawy warunków pracy i życia obywateli.

Z perspektywy dziesięciu miesięcy pewne sprawy zyskały na wyrazistości, do niektórych zmian zdążyliśmy się w tym krótkim czasie przyzwyczaić i przyjąć je jako coś oczywistego. Nawet gdyby ograniczyć się do czysto restrykcyjnego wyciszenia dokonań nowego kierownictwa partii i rządu — byłaby to lista bardzo długa.

Co prawda doskwierają nam nadal liczne kłopoty, od tłoku w środkach masowej komunikacji po luki na rynku mięsny. Są dziedziny — dotyczy to zwłaszcza gospodarki — gdzie wiele pozostaje do zrobienia. Ale w tym roku, to się przecież dostarcza wyraźnie, rozpoczął się ruch naprzód, drgnęły z miejsca dochody ludności w mieście i na wsi, urosły dostawy płodów rolnych, lepiej wykonywana robota pomogła korzystać ukształtować wyniki produkcyjne fabryk. Wszystko to razem wzięte — możemy mówić o prawdziwym odwróceniu się teraz, z końcem roku, proporcji w gospodarce krajowej. Premier Jaroszewicz mówił kilka dni temu o postępującym umacnianiu się równowagi finansowej państwa, a nawet o oczekiwanym zredukowaniu naszych zobowiązań zagranicznych. Po raz pierwszy od wielu lat przekroczyliśmy roczny plan budowania mieszkań. Sklepy, zarówno z towarami spożywczymi jak przemysłowymi, wprawdzie nadal nie dysponują wszystkim, co chcielibyśmy w nich znaleźć — nie mniej zaopatrzone są wyraźnie lepiej, przy wzrastającym udziale dostaw z importu.

Więc — nagle, w krótkim czasie, stał się możliwy żywszy postęp? Wzrosła — rzecz bez precedensu w naszej praktyce — łączne dochody obywateli, w ciągu tego roku, aż o 10 procent? Gdzie szukać przyczyn podobnie pomyślnego obrotu spraw?

Siłą napędową zmian, stały się uchwały VII i VIII posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego PZPR, przeorujące głęboko naszą przedgrudniową rzeczywistość. Zgodność deklaracji z konkretnymi działaniami; przedstawienie społec-



„...Po raz pierwszy od wielu lat przekroczyliśmy roczny plan budowania mieszkań...”.

Fot. — K. Przychodzik

zeństwu jasno tłumaczącego się programu działania; zbieżność zamierzeń nowego kierownictwa z potrzebami i dążeniami milionów szarych ludzi; kres rozbieżności pomiędzy za powiedziami a rzeczywistością — wszystko to stworzyło zupełnie nowe warunki toku roboty w tysiącach fabryk, biur, instytucji, przedsiębiorstw. Stopniowo topnieją zniechęcenie, obojętność, niewiara. W cenę rosną rzetelna robota, inicjatywa, aktywne działania.

I to są największe rezerwy; rezerwy ludzkich umysłów, ludzkiej zaradności, chęci działania, świadomości, że jednak można, że na pewno trzeba, że nie da rady inaczej, tylko razem, naszymi rękami.

Najtrudniej wtedy, gdy fura roboty przed nami i nie wiadomo z której strony się za nią brać; trudno też sobie wyobrazić efekty. Tak już nie jest: energiczne i konsekwentne działania kierownictwa partii i rządu, które potrafiło pozyskać po parcie większości obywateli przyniosło rezultaty tak znaczne, że mógł o nich mówić optymistycznie całe naród — premier na forum Sejmu.

Dobry to początek. Dobry prognostyk u progu kolejnych lat planu, który — na to liczymy — przyniesie więcej odczuwalnych przez wszystkich efektów. Dobry zastrzyk optymizmu przed przystąpieniem do wcielania w życie programu dalszego rozwoju Polski. Programu, który ostatecznie wypracuje VI Zjazd partii, po trwającej od września dyskusji.

Jak ten program będzie wyglądał, tego przedsmak dały Wytyczne przedjazdowe. „Rozpatrzone zostaną starannie każda krytyka, każda sugestia, a każdy zgłoszony projekt i wszystko, co okaże się realne i trafniejsze od zamierzeń — brzmią końcowe słowa tego dokumentu — włączone zostaną do programu działania...”

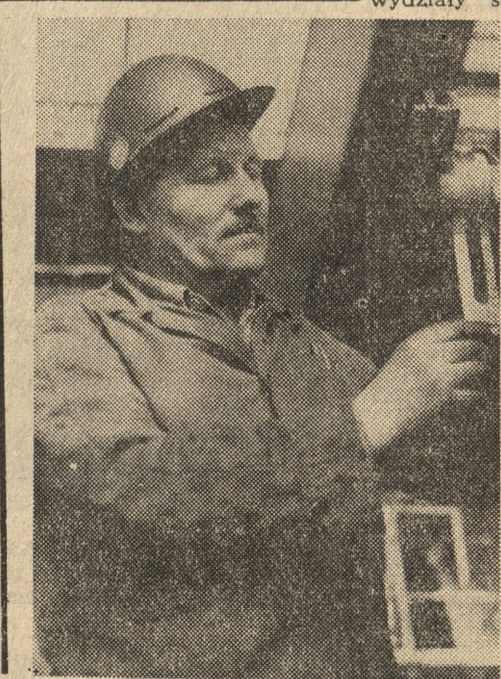
Tak pomyślnie dyskusji, o równie szerokim zasięgu, z włączeniem do niej wszystkich środowisk — w Polsce Ludowej jeszcze nie było. A gdy się doda, że celem tej działalności, jest nie co innego przecież, tylko wypracowanie programu szybszej poprawy warunków życia społeczeństwa — dostrzega się wyraziście, że postępuje na tej bazie integracja narodu wokół praktycznej realizacji socjalistycznych ideałów.

Budowa socjalistycznej ojczyzny, którą nasza partia kieruje, jest wspólnym dziełem wszystkich ludzi pracy, członków naszej partii i sojuszników, stronników, bezpartyjnych, wierzących i niewierzących — mówił Edward Gierk z początkiem września do aktyw z całego kraju. — W tej kluczowej sprawie nie ma żadnych podziałów, poza działaniem na zwolenników i przeciwników socjalizmu, na przyjaciół i wrogów Polski...

Można zbieżność dążeń i wysiłków milionów obywateli firmować założeniami Frontu Jedności Narodu, ale można i trzeba też mówić o ich ofiarności, patriotyzmie i przywiązaniu do ludowej Ojczyzny. W szeregach aktywnych, tych, którym leży na sercu dobro kraju, nie zabraknie miejsca dla nikogo, kto chce coś zrobić dla wspólnego dobra. Spośród ludzi to rozumiało, choć nie brak takich, co jeszcze nie dowierzały, zniechęconych, czekających. Gdy pomogą i oni — zrobimy jeszcze więcej niż do tej pory i szybciej.

Potrzeba jak największej chętnych, sprawnych rąk i rozsądnych głów. We wspólnym działaniu, w uczestnictwie ludzi pracy w rządzeniu, realizuje się fundamentalna zasada socjalistycznej demokracji. Realizuje się w życiu, nie na papierze.

WIESŁAW PORZYCKI



Fot. — S. Wiktor

Dokończenie ze str. 1

dem doceniania przez partię i jej kierownictwo znaczenia dialogu partii z bezpartyjnymi. Przecież Wytyczne skierowane są nie tylko do członków partii lecz do całego narodu! Mało tego — jest w nich zawarty apel o dyskusyjne traktowanie nie tylko tych punktów, które są podane w formie alternatywy, ale nawet i tych, które są podane bez wariantowego rozwiązania. Jest to dowód, że kierownictwo partii — działając po nowemu — traktuje bezpartyjnych jako w pełni godnych zaufania współbudowniczych socjalistycznego państwa. W tym uzewnętrznia się także kierownicza rola partii. W tym wreszcie realizuje się nowa forma sprawowania partyjnego kierownictwa.

Każdy przyzna, że ta forma kierowania jest znacznie trudniejsza od stosowanej nieraz w przeszłości formy zastępowania przez niektóre instancje partyjne władz administracyjnych i gospodarczych. W praktyce prowadziło to nie tylko do krepowania inicjatyw, ale także do wygodnictwa i spychania odpowiedzialności przez aparat administracyjny, gospodarczy — na partię.

Nie należy przez to rozumieć, że partia, jej aktywność i kierownicze instancje chcą umniejszyć swoją odpowiedzialność za to, co się w Polsce dzieje. Tej odpowiedzialności z partii nikt nie zdejmie i partia z tej odpowiedzialności nie zrezygnuje. W tym również wyraża się kierownicza rola partii. I jej siła. Wynika to z poczucia odpowiedzialności za losy narodu i państwa. I to nie chodzi wcale o odpowiedzialność „wobec Boga i historii”, jak to odpowia-

Partia kierująca

dał — zgodnie z Konstytucją kwietniową z 1935 roku prezydent — w Polsce przedwzrętności. Chodzi o odpowiedzialność bardzo konkretną, polityczną wobec narodu — jak to mieliśmy się możliwość przekonać po VII i VIII plenum KC PZPR.

Dzisiejsza Konferencja Wojewódzka organizacji wielkopolskiej jest również jednym z przejawów kierowniczej roli partii. Dojdzie dzisiaj bowiem i na forum ogólnym Konferencji i w problemowych zespołach, do próby kompleksowej przemyślenia wielkopolskich możliwości do zamierzeń ogólnopolskich, zaproponowanych w Wytycznych. I choć podobne konferencje odbywają się we wszystkich województwach całego kraju, nasza ma o tyle szczególne znaczenie, że społeczeństwo Wielkopolski swoją postawą, swoimi osiągnięciami i swoim dorobkiem wyrobiło sobie zasłużoną opinię dobrych gospodarzy i patriotów. Ceni się nas za to szczególnie właśnie teraz, kiedy ocenia się wartość człowieka nie głównie po tym co i jak mówi i deklaruje, lecz po tym, co i jak robi. Liczą się przede wszystkim praca i jej efekty. Nasza przysłowiowa pracowitość i zamiłowanie porządku doczekały się pełnego uznania i należnego szacunku.

ku. Możemy być z tego dumni.

Te pozytywne i „pozytywistyczne” cechy charakterowały również przebieg kampanii przedjazdowej w Wielkopolsce. Ich dowodem jest nie tylko rzeczowość obrad podczas konferencji powiatowych i zakładowych, liczne dyskusje środowiskowe, podczas których omawiano szeroko sprawy znacznie wybiegające poza zasięg środowisk, ale także czynny zjazdowy załóg czy efekty produkcyjne robotników w fabrykach i rolników na wsi. Wszystko wskazuje też na to, że Konferencja Wojewódzka obradować dzisiaj będzie w klimacie troski o nasze jutro i w poczuciu odpowiedzialności za te losy. Wzbogaci się zasób doświadczeń partii i na pewno wzrośnie portfel wniosków ciekawych i godnych realizacji. Wiele spośród tych wniosków trafi potem do różnych jednostek i ogniw administracji i zarządzania. Pamiętne bowiem określenie Edwarda Gierka sformułowane na VIII plenum KC: „Niech partia będzie partią a rząd rządem” nie dotyczy tylko rządu i KC. Dotyczy instancji partyjnych i ogniw administracji oraz gospodarki na wszystkich szczeblach aż do najniższego. Jest to bowiem jeden z elementów sprawowania przez partię kierowniczej roli.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

MÓWI DELEGAT NA VI ZJAZD PZPR

„Nie tylko żądać ale i dawać...”

Jeden z trzech delegatów cegielszczaków na VI Zjazd, Aleksander Wyrozębski, jest monterem w brygadzie Franciszka Gerwazika, która pracuje w Wydziale W-2. Zanim Wyrozębski trafił do HCP poznał swój fach w małym zakładzie pod Warszawą, gdzie pracował podczas okupacji, potem szedł wraz z II Armią WP jej bojowym szlakiem. Jeszcze kilka lat po wojnie nie zostawał się z mundurem, potem wrócił do cywila i swego zawodu:

— Jak to się mówi, nie z jednego pieca chleb jadłem, otrząsałem się z techniki, bo i w wojsku miałem z nią do czynienia w szkole lotniczej. Kiedy przyszedłem do HCP uważałem się więc za specjała. Ale do piero tutaj poznałem prawdziwy smak chleba — cegielszczacy nauczyli roboty i dopiero oni zrobili ze mnie fachowca. Pracuję teraz przy montażu silników okrętowych, z całą brygadą zakładamy urządzenia rozruchowo-pomiarowe silnika.

— Jeśli dobrze rozumiem, jest to precyzyjna praca, bo od was zależy, czy silnik będzie chodził jak zegarek. Ale o silnikach mówi się jeszcze inaczej, że to serce statku. Skoro wy w W-2 robicie takie serce, jesteście nim także dla całego Cegielskiego?

— Dla kombinatu wszystkie wydziały są równie ważne i muszą pracować w tym samym rytmie, jeśli mamy wyprodukować silnik. Ten rytm od lat ulegał znacznemu przyspieszeniu. Jeśli dla zbudowania pierwszego miliona koni mechanicznych w naszych silnikach potrzebowaliśmy 8 lat, to dla drugiego...

Aleksander Wyrozębski: „...Dopiero tutaj poznałem prawdziwy smak chleba — cegielszczacy nauczyli roboty i dopiero oni zrobili ze mnie fachowca...”.

Fot. — S. Wiktor

go miliona — już 3 lat, ostatnio zaś oddaliśmy trzeci — po dwóch latach. To najlepiej świadczy o naszej robocie i rozmiarach produkcji. Liczy się ona w świecie, jesteśmy bowiem piątym producentem silników okrętowych. Markę i pozycję jaką inni wyrabiali sobie w ciągu wieku, my zdobyliśmy pracą jednego powojennego pokolenia. Teraz partia w Wytycznych na Zjazd za leca znów przyspieszenie tempa. Oznacza to, że np. w roku przyszłym eksport silników HCP do krajów kapitalistycznych ma być dwa razy większy niż obecnie.

— Czasu zatem niewiele, czy załoga wie już, jak to zrealizować?

— Nie sztuka byłoby zapchać Cegielskiego nowymi ludźmi i maszynami. Powstało jednak pytanie czy tych zadań nie da się wykonać w obecnych warunkach technicznych. Wyszliśmy z tym do załogi: jak przy posiadanej technice podnieść wydajność pracy, poprawić jakość produkcji? Pod tym kątem toczyła się u nas dyskusja przedjazdowa i dała odpowiedź na pytanie. Znaleźliśmy możliwości głównie przez lepszą organizację pracy. Dotąd np. rurownia przygotowywała materiał kolejno na każdy silnik, obecnie przygotowuje od razu na całą serię, co zwiększy wydajność i stworzy ciągłość zaopatrzenia.

— Nie można było tak pracować wcześniej, czy dopiero Wytyczne musiały to podpowie-

— Ba, kiedy to był problem dostaw rur, przedtem ciągle ich brakowało. Dopiero w wyniku pracy specjalnej komisji, która rozważała nasze uwagi na temat, co przeskądza w produkcji, rury się znalazły... Załatwiono również nie-

które kłopoty z kooperacją. Stąd dyskusja przedjazdowa mogła już przenieść temat organizacji pracy na grunt HCP, na nasze własne podwórko.

Stawialiśmy sprawę jasno: musimy nie tylko żądać, ale i dawać od siebie, czyli — dobra organizacja przy wysokiej dyscyplinie pracowniczej. Chodzi praktycznie o to, żeby np. przy montażu silnika tak koordynować pracę brygad, aby obsługiwał ją tylko jeden kran. Możliwe to przy dyscyplinie, przy koleżeństwie i świadomości, że powiedzmy moje guzdranie się i przetrzymywanie dźwigu hamuje ciągłość pracy sąsiedniej brygady. Czyli chodzi o to, aby każdy pracował jak dla siebie, u siebie w domu.

Śladami tego rodzaju dyskusji poszły zobowiązania brygad, majsterń, wydziałów. Wiele z tych obietnic już spełniliśmy. Składają się razem na znaczną wartość zaoszczędzonych materiałów, godzin pracy, większą jej wydajność i jakość. Nie są to więc puste słowa i deklaracje. Pojedziemy na Zjazd z konkretnymi...

— Wasza delegacja będzie tam miała chyba coś więcej do powiedzenia niż tylko o wykonaniu zobowiązań...

— Ja chciałbym przekazać od załogi kilka problemów pod rozwagę: zagadnienia organizacji pracy, lepszej jakości narzędzi, dostaw kooperacyjnych...

Myszę, że większość z nas, Polaków, chce i umie dobrze pracować. Rzecz w tym, żeby ta robota była w pełni celowa, przemysłowa, żeby szła w szybkim tempie, bez potrzeby szturmowania biurokratycznych zapór. Chodzi o to, by każdy na swoim stanowisku dawał z siebie wszystko, co potrafi. Taka jest wymowa dyskusji przedjazdowej u Cegielskiego i do takiego właśnie postawienia sprawy na Zjeździe upoważnia nas, delegatów, załoga HCP.

Rozmawiał:

ZBILUT SEK

Czynna obecność w poznańskim Pałacu Kultury wyraża przedstawicielstwo Polaków w Rewolucji Październikowej, przypominając tę myśl Włodzimierza Lenina, która przed przeszło pół wiekiem utorowała Polsce drogę do niepodległości. „Dla Rosji Radzieckiej — stwierdził Lenin — samookreślenie narodu polskiego jest świętym i nieprzekraczalnym prawem”. Państwo pierwszej zwycięskiej rewolucji socjalistycznej nie tylko głosiło to prawo, ale swoim nowym prawodawstwem, unie ważeniem praw zabórczych, które uzurpował sobie carat — dało Polsce praktyczną możliwość odzyskania niepodległości.

Dla dziesiątków tysięcy Polaków udział w walkach o socjalizm w Rosji był wtedy bojem o wolność Polski. Będąc internacjonalistami, byli jednocześnie patriotami działającymi w imię nie tylko doradź, ale zarazem także dalekowszycie pojętych interesów swego narodu. Oto minęło bowiem zaledwie niecałe trzydzieści lat, a Polacy właśnie w sojuszu z państwem Rewolucji Październikowej wywalczyli niepodległość ojczyzny znie wolonej tym razem przez hitlarowców.

Tak dokonał się decydujący zwrot w dziejach stosunków polsko-radzieckich. Jest to historyczną zasługą Polskiej Partii Robotniczej, która jeszcze w latach drugiej wojny światowej potrafiła skutecznie zrealizować w nierozłączną całość sprawę walki o wolność narodu z sprawą socjalizmu, opierając gwarancje niepodległości Polski na sojuszu polsko-radzieckim.

Z tej idei zrodził się pierwszy traktat międzynarodowy, podpisany przez Polską Ludową — Układ o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy

Przed rocznicą Wielkiego Października

Sojusz wciąż żywy

Powojennej ze Związkiem Radzieckim.

„Wspólnie układające się Strony — głosił układ podpisany 21 kwietnia 1945 — w przeświadczeniu, że interesy bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju narodów polskiego i radzieckiego wymagają zachowania i wzmocnienia stałej i niezachwianej przyjaźni w czasie wojny, jak i po zakończeniu wojny, będą umacniały przyjazną współpracę pomiędzy obywatelami krajami w myśl zasad wzajemnego poszanowania swej niezależności i suwerenności, jak również nie ingerowania w sprawy wewnętrzne drugiego państwa”.

Trzeba pamiętać, że te wybiegające śmiało w przyszłość zasady polsko-radzieckiej współpracy zostały zredagowane w niecałe sześć lat od czasów, gdy brak już nie przyjaźni lecz wręcz elementarnego porozumienia między Polską i Związkiem Radzieckim otworzył Hitlerowi drogę do wojny. To Polska Partia Robotnicza rozumiała, że Polska może być silna nie tylko swoim własnym potencjałem przemysłowym, ludzkim i obronnym, lecz także w równym stopniu trwałym sojuszem ze Związkiem Radzieckim. Taka jest istota dalekowszycie twórców układu z 21 kwietnia 1945, który stał się prawnym wyrazem sojuszu zro-

zzonego w ogniu wojny i utwierdzonego wspólnie przelaną krwią.

Kraj nasz wszedł tym samym na drogę realistycznej polityki wewnętrznej i zagranicznej, dzięki czemu zdobył ważną pozycję międzynarodową i utrwalił ustalone w Poczdamie swoje nowe granice. Z tego punktu widzenia decydujący jest ten dorobek polsko-radzieckiego sojuszu, o którym w 1965 roku z okazji odnowienia Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską a Związkiem Radzieckim Leonid Breżniew mówił następująco:

„Układ podpisany w kwietniu 1945 roku stał się niezawodną gwarancją bezpieczeństwa granic, dobrze przysłużył się sprawie pokoju i rozkwitu naszych krajów (...). Możecie być przekonani, drodzy przyjaciele, że jeśli ktośkolwiek ośmieli się podnieść rękę na integralność terytorialną Polski Ludowej, na święte zdobycze narodu polskiego, nasz kraj wraz z wami wystąpi w ich obronie. Problem granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podobnie jak w ogóle powojennych granic w Europie, rozstrzygnięty został dawno, w roku 1945, w Układzie Poczdamskim mocarstw koalicji antyhitlerowskiej. Problem ten został rozstrzygnięty ostatecznie i bezpowrotnie”.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z warunków dobrej pracy jest możliwość solidnego odpoczynku w czasie wolnym. Jak wypoczywać, ile wypoczywać, gdzie wypoczywać — to niekiedy tylko problemy, nad którymi głośniejsze fachowcy, gdyż nawet tak prozaiczne sprawy jak wypocznik nie można już organizować na wyczucie czy na oko. Fachowcy szukają wszelkich sposobów zwiększenia możliwości godziwego wypoczynku, od tego codziennego w domu, po urlopowy gdzieś w lesie, nad morzem czy w górach.

Wielkopolska nie należy do województw upośledzonych krajobrazowo, ale nie daje też powodu do popadania w przekonanie, że dysponujemy ósmym cudem świata, który powinni oglądać turyści krajowi i zagraniczni. Wbrew pozorom powierzchnia nadająca się pod turystyczne zagospodarowanie czyli spełniająca wszelkie wymagania, wcale nie jest taka duża i musimy oszczędnie gospodarować krajobrazem, aby nie mieć za kilka lat kłopotów większych niż dzisiaj.

Na razie, w miarę skromne, ale mimo wszystko uroczyste zakątki w lasach i nad jeziorami częściowo zagospodarowaliśmy. Niektóre ośrodki nie są doskonałe, ale kto słyszał o wzorowych kempingach, kto wiedział jak powinien wyglądać plan kompleksowego zagospodarowania ośrodka wtedy, gdy nad brzegami jezior pionierzy stawiali pierwsze drewniane budki. Nie było wtedy w takich koloniach kempingowych światła, wody, sklepu. Był natomiast entuzjazm, świeże powietrze i przekonanie, że niczego więcej nam do szczęścia nie potrzeba. Przekonanie uległo jednak przeobrażeniu. W miarę przybywania domków, przybywało ludzi, potrzeb kłopotów i tak się rodziły nasze ośrodki w Skorzęcinie, Boszkowie czy Sierakowie.

W ciągu zaledwie kilku lat znacznie podniósł się standard ośrodków. Pod presją użytkowników (często nawet wbrew aktualnym przepisom, które nie były łaskawe dla turystycznych inwestycji) przybywa-

ło w ośrodkach stołówek, restauracji, sklepów, świetlic. Urbanizacja posunęła się już tak daleko, że ciut, a pojechałbyś na urlop z miasta do miasta. Nadmiernemu rozrostowi położył jednak w porę kres. Z chaosu narodził się kształt optymalnego ośrodka. Przybywało doświadczenia. Dzisiaj wiemy już jak powinien wyglądać wypocznik, jak powinno wyglądać dobrze zorganizowane miejsce wypoczynku. Fachowcy obliczyli ile nam jeszcze takich ośrodków brakuje, aby zaspokoić w możliwie największym stopniu potrzeby ludzi pracy. Z tych badań należyte wnioski wyciągnęły związki zawodowe — główny inspirator i organizator wypoczynku.

O związkach zawodowych nie bez kozery wspominamy

A po pracy...

jako o głównym organizatorze, gdyż np. w województwie poznańskim tak zwana ogólnodostępna baza noclegowa (miejscem będąc najczęściej własnością POSTIW-ów) wynosi 2 632 łóżka. W gestii związków zawodowych znajduje się natomiast w naszym województwie 15 860 łóżek. Dodajmy do tego własne ośrodki w górach i nad morzem. Przypomnijmy, że w ramach FWP miało w tym roku z wczasów skorzystać z naszego województwa 33 188 osób, że plan czwartego skierowań FWP z Wielkopolski wykonany został w 133 proc., lipcowy w 151 proc. i sierpniowy w 195,4 proc., a otrzymamy obraz świadczący o niemałym wysiłku podejmowanym w celu zabezpieczenia wypoczynku po pracy.

Przytoczone liczby robią wrażenie, ale nie odpowiadają potrzebom, które są daleko większe i dlatego w Wytycznych na VI Zjazd partii czytamy m. in.:

„Zaspokojenie szybko rosnących potrzeb ludzi pracy w zakresie wczasów, turystyki i kultury fizycznej wymaga skoordynowanego wysiłku (...) Realizacja założonego programu działania pozwoli na wzrost ruchu turystycznego o 60 — 65 proc. i podniesienie stopnia kultury fizycznej, jako czynników wypoczynku i organizowania czasu wolnego. Rozbudowa ośrodków rekreacyjnych powinna stać się częścią programów regionalnych”.

I znowu związki zawodowe zareagowały najbardziej efektywnie. Poznańska WKZZ opracowała program rozwoju warunków wypoczynku po pracy na lata 1972 — 75. Wychodząc z założeń tego programu przewodniczący WKZZ Jan Mroczek przed kilku dniami, podczas plenum WKZZ po święconego sprawom socjalnym powiedział m. in.:

„Będziemy wykorzystywać n-prawnienia i możliwości poszczególnych zarządów okręgowych, by środki materiałowe wydatkowane na cele polepszenia wypoczynku po pracy dysponowane racjonalnie i oszczędnie dla budowy i rozwoju wspólnych urządzeń sportowo-rekreacyjnych i kulturalnych. Tradycyjnie współpracować będziemy z ogniwami rad narodowych dla prawidłowego inwestowania w turystykę i planową działalność w tej dziedzinie”.

A planowa działalność oznacza, że do roku 1975 zakładowe ośrodki wypoczynkowe powiększą swą bazę o dalszych 11 311 miejsc w województwie i 10 600 miejsc poza województwem nad morzem, w górach i w Zielonogórskim. Planuje się wydanie w bieżącej 5-letce na budowę i modernizację bazy noclegowej w województwie 217,8 milionów złotych, a poza województwem 300,8 mln złotych.

Na turystycznej mapie Wielkopolski przybywać będą nowe nazwy miejscowości stanowiących symbol troski o człowieka, jego zdrowie i wypocznik. A już istniejące ośrodki będą doskonałe aby wypocznikować się coraz lepiej.

BOGDAN DOHNKE

Te nieprzemijające gwarancje Związku Radzieckiego pozwalają nam, wspólnie z innymi naszymi sojusznikami, występować z inicjatywami, które mają zapewnić możliwie najlepsze warunki dla pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Znajdujemy się w czołówce państw europejskich, aktywnie działających na rzecz przewyższania ciężar zimnej wojny i kształtowania pokojowych stosunków. Na tej drodze ważnym krokiem jest także układ między Polską a Niemcami Republiką Federalną, w którym rząd kanclerza Willy Brandta uznaje realia powojennej Europy. Jeśli układy NRF ze Związkiem Radzieckim oraz z Polską będą ratyfikowane przez boński Bundestag — powinno to przynieść widoczne i pozytywne skutki dla szeroko pojętego procesu normalizacji stosunków w Europie.

Ale przecież świadomi jesteśmy, że gwarancje naszego bezpieczeństwa wywodzą się nie z intencji Zachodu, ale z braterskich stosunków Polski ze Związkiem Radzieckim. Fundamentalne założenia polskiej polityki zagranicznej są niezmienne, wynikają bowiem z najżywotniejszych interesów kraju i ideologii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Polskie racje narodowe i państwowe w decydujący sposób wspiera przyjaźń, sojusz i współpracę z głównym ogniwem wspólnoty socjalistycznej — ze Związkiem Radzieckim. Te podstawowe kierunki polityki zagranicznej Polski Ludowej wyraźnie podkreślają Wytyczne na VI Zjazd PZPR. Czy tamy w nich:

„Będziemy nadal umacniać sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim i jedność państw socjalistycznych. Jest to najbardziej fundamentalna zasada naszej polityki. Nowym, istotnym krokiem w umacnianiu jedności państw socjalistycznych był XXIV Zjazd KPZR. Zjazd ten potwierdził kluczowe znaczenie Związku Radzieckiego we wspólnocie państw socjalistycznych. Wynika to z roli, jaką historia przyznała KPZR, roli potwierdzonej doniosłością uchwały XXIV Zjazdu”.

Sojusz polsko-radziecki traktujemy jako ideę i praktykę o doniosłym znaczeniu historycznym, bo zdał on dziejowy egzamin. Ale traktujemy go też jako ideę i praktykę wciąż żywą, która niezmiennie służy sprawie pokoju, umacnianiu pozycji naszej ojczyzny oraz skutecznie zabezpiecza naszą suwerenność, a jednocześnie wy maga stałego wzbogacania treści i form współpracy.

TADEUSZ KACZMAREK

Z „białych zebrań” Tarchomina

Dobry lek to życie

Co roku „Tarchomin” wprowadza do produkcji nowe leki. Czy występując z tymi nowościami na światowych rynkach farmaceutycznych, koordynuje swą produkcję z zamówieniami? Czy dostarcza ją do potrzeb krajowego lecznictwa? Czy 50 proc. produkcji, przeznaczanej na eksport — to maksimum, jakie może przekazać zagranicznym odbiorcom? I czy przy ewentualnym zwiększeniu produkcji eksportowej nie naruszy się interesów krajowych odbiorców i nie spowoduje niedoboru potrzebnych leków w krajowych aptekach? Czy plany rozwojowe na bliską przyszłość opierają się na dokładnym rozeznaniu sytuacji na rynkach świata?

Z tego rodzaju pytaniami występują w „Tarchominie” uczestnicy zebrań zwolowanych w celu przedyskutowania Wytycznych na Zjazd partii. Jak się przedstawiają możliwości ich realizacji na terenie tej wielkiej „kuźni” nowych leków?

Na wstępie — parę informacji o samym „Tarchominie”: ten największy z zakładów zgrupowanych w Zjednoczeniu „Pofa” mieści się na prawym brzegu Wisły pod Warszawą już od stu kilkudziesięciu lat. Przed wojną z małej fabryczki stał się znana i ceniona w świecie firma. Swą powojenną historię zaczął od mozolnego dźwigania się z ruin. Stał się bohaterem wyróżnionej powieści pt. „Penicylina”, uwieczniającej dramatyczne wydarzenia, towarzyszące produkcji pierwszego polskiego antybiotyku. Dziś jest to nowoczesny zakład przemysłowy, o silnym zapleczu naukowo-badawczym własnym — i powiązaniach z instytutami naukowymi. Produkty „Tarchomina” docierają do ponad 50 krajów świata. Asortyment wytwarzanych leków jest obszer-

ny; około 80 proc. produkcji stanowią antybiotyki.

... Z potężnego tanku, w dwugodzinnych odstępach czasu, odmierzanym na zegarze kontrolnym, pobiera się do specjalnego pojemnika próbki pożywki. Analiza wykazuje, czy proces biosyntezy antybiotyku przebiega bez zakłóceń. Na ogół wyniki analizy są pomyślne — zdarza się jednak, że sygnał alarmowy poderwie obsadę działu antybiotyku, sygnalizując zagrożenie o trudnych do przewidzenia rozmiarach.

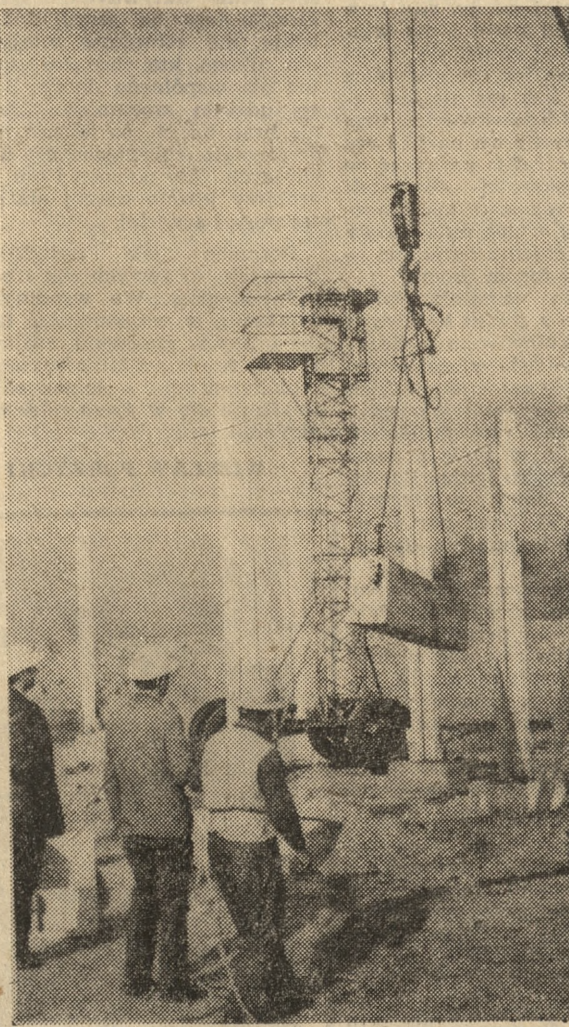
Tak było pewnego dnia, kiedy jakiś wirus, przedostawszy się do tanku, spowodował epidemię wśród mikroorganizmów hodowanych dla produkcji erytromycyny. Kiedy własne laboratorium, mimo wysiłków nie znalazło środków zaradczych, z pomocą „Tarchomina” przyszedł Państwowy Zakład Higieny. Pod kierunkiem specjalistów z PZM, z prof. dr. Kuryłowiczem na czele, wyhodowano nowy szczep użytecznych bakterii pozbawiony nosicielstwa wirusa. Szczep ten bez zakłóceń wytwarza antybiotyki.

Wydałoby się, że wielkie fabryki zależą nie tylko od starych załóg i od pomocy współdziałających z nią naukowców. Sukcesy „Tarchomina” zależą od nowych rozwiązań technicznych i technologicznych. Na „białych zebrań” (załoga przychodzi na nie wprost z laboratoriów i hal produkcyjnych — a więc na sali bieli się od fartuchów) dyskutuje się z przejęciem o modernizacji urządzeń, o nowych inwestycjach i spodziewanych po nich efektach, o żywotnych problemach fabryki. Rozważa się efektywność, wielkość, kierunki eksportu leków.

Wśród aktualnych zadań „Tarchomina” wysuwa się na czoło modernizacja technologiczna wyrobów oraz wzbogacanie asortymentu leków nowymi, jeszcze nie wytwarzanymi w kraju substancjami. Wartość produkcji ma osiągnąć w roku bieżącym sumę ok. 100 mln zł dewizowych — czyli o 23 mln więcej niż w roku ubiegłym.

Główne wyroby „Tarchomina” na lata 1971—1975 to antybiotyki: tetracyklina, erytromycyna, viomycyna i

Dokończenie na str. 6



Za chwilę mam być świadkiem próby obciążenia „Żyraty”. Od jej wyników zależeć będzie dalsze tempo prac.

Fot. — autor

Na drugim kilometrze drogi prowadzącej z Szamocina w kierunku Margonina odbija w prawo szeroki trakt. Kilka metrów jazdy skrajem sosnowego lasu i oto szeroki łukiem wrzyna się w ścianę drzew rozległy, zryty wykopami plac. Z lewej strony niski, ciemnozielony barak, mieszczący sztab budowy; z prawej podciągnięty do pierwszego piętra ceglany budynek. W polu widzenia las betonowych słupów, koparki, spychacze, dźwigi, betoniarki. Ludzi prawie nie widać. Skrywają ich hałdy wykopanej ziemi. Dopiero wędrowka wzdłuż rowów daje pojęcie o wykonanej już pracy.

Znajdujemy się na budowie przemysłowej fermy tuczu okrasa chlewnej, której wielkość określa obsada 36 500 sztuk. Inwestorem jest Wojewódzki Zarząd PGR w Poznaniu, zaś głównym wykonawcą Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego z Wągrowca. Obiekt, który składał się będzie z kompleksu 13 budynków, oparty jest na licencji włoskiej. To jeden z kilku tego typu, wznoszonych w różnych punktach kraju. Mają one zapewnić osiągnięcie 17 mln sztuk trzody chlewnej w roku 1975. Taki bowiem winien być stan naszej hodowli żywca wieprzowego, zabezpieczający — niezależnie od okresowych fluktuacji — potrzeby rynku wewnętrznego oraz opłacalnego eksportu uszlachetnionego mięsa.

DLACZEGO LICENCJA?

Pytanie to stawiają zarówno laicy, jak i fachowcy od spraw hodowli. Stawiają je również nasi projektanci budownictwa inwentarskiego. Ich wyobraźnia nie wyszła jednak dotąd poza granice 1500 sztuk. Nie dysponując więc własnymi rozwiązaniami, musieliśmy sięgnąć po wzory znanych na świecie, wyspecjalizowanych firm. Prawda jest bowiem taka, że nasz start w rozwijaniu przemysłowej zootechniki wyprzedziły zarówno kraje

Patriotyzm i socjalizm

Za miesiąc rozpocznie obrady VI Zjazd PZPR. A za dwa miesiące obchodzić będziemy trzydziestą rocznicę powstania PPR, której kontynuatorka jest właśnie PZPR. Tamta partia — Polska Partia Robotnicza — dokonała zmiany w koncepcjach politycznych polskiej lewicy, wytyczając program, który realizujemy do dziś, gdy Polska Zjednoczona Partia Robotnicza do konuje na naszych oczach zmian w kierowaniu życiem gospodarczym i politycznym kraju. Zapoczątkowane w grunty roku ubiegłego, teraz — na Zjeździe — ukoronowane zostaną w postaci programu na długie lata.

PPR powstała w najtrudniejszym okresie naszych dziejów, podczas okupacji, której celem było wyniszczenie naszego narodu. I to wtedy właśnie PPR dokonała dzieła, które okazało się zbyt trudne dla wszystkich poprzednich partii polskiej lewicy — zespolenia w harmonijną i nierozłączną całość patriotyzmu z socjalizmem, czyli walki o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne. Tak PPR wytyczyła drogę ku Polsce Ludowej. Stało się jasne, że trzeba walczyć na śmierć i życie z okupantem hitlerowskim, a jednocześnie walczyć o Polskę sprawiedliwą i społeczną, w której nie będzie miejsca dla wyzysku klasowego. Gwarantuje dla takiej Polski oparcie PPR na sojuszu polsko-radzieckim.

PPR potrafiła nawiązać współpracę ze wszystkimi siłami polskiej lewicy, w kraju i na emigracji. Nowa Polska wyłoniła się z myśli politycznej jednych i drugich, a także z walki prowadzonej przez naród w kraju, jak i z czynu zbrojnego polskich jednostek walczących u boku Ar-

mii Radzieckiej, wreszcie z czynu zbrojnego tej ostatniej. PPR potrafiła nadać kierunek różnym lewicowym dążeniom, skierować je w jedno łożysko frontu narodowego do walki z okupantem i do budowy Polskiej socjalistycznej.

W naszym regionie warunki prowadzenia konspiracyjnej działalności były jeszcze trudniejsze niż gdzie indziej. Wielkopolska pierwsza poddana została terrorowi hitlerowskiemu na tak wielką skalę. Już kilka tygodni od wybuchu wojny na rynkach wielkopolskich miast rozległy się salwy egzekucyjne, polała się obficie krew polskich patriotów. Jeszcze w 1939 r. rozpoczęło się masowe wysiedlanie ludności polskiej do tzw. Generalnej Guberni, przy czym pierwsze wysyłano rodziny podejrzanego o bar-

Niestety, kilka miesięcy przed wyzwoleniem PPR w Wielkopolsce została przez okupantów rozbita. Po licznych aresztowaniach PPR-owców w Łodzi przyszła kolej na Poznań, gdzie w kilku akcjach w marcu, maju i czerwcu 1944 aresztowano aż 133 członków PPR. Zostali oni poddani okrutnym torturom, a w sierpniu całą czołową stracono w obozie w Żabikowie.

Dopiero wyzwolenie Wielkopolski stworzyło warunki do szybkiego wzrostu PPR na tym terenie. Rozwijając się w warunkach entuzjazu narodu-wyzwolenia i rewolucyjnego PPR osiągnęła już w maju 1945 r. 50 tysięcy członków, czyli liczbę większą niż w jakimkolwiek innym województwie w kraju, większą m. in. niż miały wtedy takie województwa jak warszawskie, kieleckie, krakowskie czy lubelskie, wyzwolone znacznie wcześniej. Piąta część członków PPR w kraju znajdowała się wtedy w szeregach wielkopolskiej organizacji partyjnej. Po przeprowadzonej wkrótce gruntownej weryfikacji i ponownej akcji werunkowej w grudniu 1946 roku wielkopolska organizacja PPR uplasowała się pod względem liczebności na drugim miejscu w kraju za organizacją śląską, która była najliczniejsza. Warto tu przypomnieć, że identyczna sytuacja istnieje dzisiaj w PZPR: organizacja wielkopolska stoi na drugim miejscu po katowickiej.

PPR w Wielkopolsce, choć rozwinęła się później niż w innych regionach kraju, zdołała dokonać nie mniejszych czynów. Wielkie są jej zasługi w dziele przeprowadzania reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu. Szczególną zaś rolę odegrała w zagospodarowywaniu ziem odzyskanych. Tam szły zaciąg wielkopolskich PPR-owców organizować nowe życie, tworzyć władzę, uruchamiać fabryki, transport, handel. Do dziś żywe są tradycje tego ruchu, przejawiające się w rozmaitych związkach: miast, uczelni, organizacji.

Jesteśmy w przededniu obchodów XXX rocznicy powstania PPR. Przypomnijmy w czasie ich trwania wszystko, co winno pozostać w pamięci pokoleń o partii, która wytyczyła narodowi drogę ku Polsce Ludowej.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Chcemy skupić wszystkie zasoby dobrej woli istniejące w naszym narodzie, aby pomagać naszemu kierownictwu w sprawowaniu władzy mądrej, dalekowzrocznej i efektywnej". Są to słowa prezesa Polskiej Akademii Nauk, prof. dr. Janusza Groszkowskiego, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Członkiem Prezydium tegoż Komitetu jest wybitny bezpartyjny poznański ortopeda, prof. dr. Wiktor Dega, który pierwszy spośród pracowników służby zdrowia otrzymał najwyższe odznaczenie Polski Ludowej, a następnie — jako pionier rehabilitacji — najwyższe odznaczenie światowe w tej dziedzinie: nagrodę Alberta Laskera.

Panie Profesorze, podczas ostatniej naszej rozmowy stwierdził pan, że za największy sukces minionego roku uważa pan przyjęcie przez Światową Organizację Zdrowia polskiej koncepcji rehabilitacji za wzór do realizacji we wszystkich krajach, a za drugi — równorzędny — wprowadzenie rehabilitacji w naszą powszechną służbę zdrowia. Przyczyniła się do tego również pana wieloletnia działalność. A to przecież nic innego, jak angażowanie się w najbardziej żywotne sprawy naszego narodu, zgodnie z kierunkiem własnych zainteresowań.

W dążeniu do podniesienia poziomu kultury narodu jedną z najsilniejszych potrzeb ludzkich staje się potrzeba współuczestniczenia w sprawach ogólnych, społecznych i państwowych. W to współdziałanie powinien włączyć się każdy człowiek dobrej woli, bez względu na pochodzenie społeczne, przynależność partyjną, wyznawaną filozofię i praktykowaną religię. Platformą współdziałania jest Front Jedności Narodu. Nasze zadanie — to jednocześnie ludzi, by wspólnym wysiłkiem zrealizować wspólny cel: przyspieszyć rozwój naszego kraju, zapewnić wszystkim ludziom dostatek życia. Jest to równocześnie cel, który sformułowało kierownictwo partii i rządu. Z tego współdziałania nie mogą wyłączać się ludzie nauki. Przecież nauka jest w wielu dziedzinach podstawą do racjonalnego działania, rewolucja naukowa-techniczna zmienia różne stare modele. Nic więc dziwnego, że FJN jednocy także wielu naukowców o znanych nazwiskach.

Gdy mówimy o współdziałaniu, mamy na myśli pracę konkretną, w swoim zawodzie, mierzoną nie pięknymi słowami, lecz czynem. Taka praca stanowi naczelną kryterium oceny człowieka.

— Ale praca wykonywana nie w odosobnieniu, lecz we współdziałaniu. Podstawę do szerokiego współdziałania daje wła-

Wspólny nasz cel

Rozmowa z prof. dr. Wiktorem Degą
członkiem Prezydium
Ogólnopolskiego Komitetu FJN



Prof. dr. Wiktor Dega: „...W to współdziałanie powinien włączyć się każdy człowiek dobrej woli, bez względu na pochodzenie społeczne, przynależność partyjną, wyznawaną filozofię i praktykowaną religię...”

Fot. — K. Przychodźki

śnie Front Jedności Narodu. Trudno mi mówić o działaniu innych specjalności, ale ja ko lekarz widzę szerokie możliwości współdziałania w zakresie opieki zdrowotnej dla wsi. Udostępnienie powszechnego bezpłatnego lecznictwa otwiera przed nią nowe perspektywy. Liczyć się trzeba, że wielu ludzi przewlekłe chorób, okaleczonych, dorosłych i dzieci, zgłosi się po pomoc nie tylko lekarzom, ale i w zakresie rehabilitacji, tj. przywracania ich do możliwie normalnego bytowania. Tu otwiera się szerokie pole działania dla organizacji społecznych, takich jak Towarzystwo Walki z Kalectwem, PCK, TPD i inne. Zjednoczenie wysiłków może dać tu znaczne efekty. Inny problem — to człowiek pracujący w przemyśle, z natury rzeczy narażony na wypadki i choroby zawodowe. W grę

wchodzi nie tylko opieka lekarska, także właściwa organizacja pracy. Plan produkcyjny nie może być realizowany kosztem człowieka pracy. W nie których gałęziach przemysłu choroby zawodowe są częste. Ludzi dotkniętych nimi nie można uważać za inwalidów, nie można ich zwalniać z pracy na podstawie L-4. Istnieją inne wyjście. Można utworzyć w dużych przedsiębiorstwach przemysłowych oddziały pracy zaadaptowanej, w których ludzie ci będą mogli nadal pracować z pożytkiem dla zakładu, bez narażenia zdrowia. Można tworzyć oddziały pracy chronionej, dostosowane do fizycznych warunków pracownika. Jest to sprawa przemysłowej służby zdrowia, ale służba ta nie może nie robić, jeśli dyrekcja zakładu nie zrozumie potrzeb ludzkich pracowników, nie wyjdzie im naprzeciw z odpowiednimi zarządzeniami organizacyjnymi i administracyjnymi. Istnieje dzisiaj już duże zrozumienie dla tych zagadnień w przemyśle i przemysłowej służbie zdrowia. Potrzebna jest konfrontacja poglądów i potrzeb. Ministerstwo Zdrowia przewiduje konfrontację specjalistów różnych dziedzin, zwołując w końcu listopada konferencję. W wyniku której spodziewany jest projekt modelu rehabilitacji przemysłowej. Niewątpliwie uczestnicy tej konferencji będą uważali to za swój obywatelski obowiązek współdecydowania o sprawach społecznych kraju.

Formy tego współdecydowania mogą być różne, w zależności od funkcji społecznych, siły i możliwości poszczególnych ludzi. Rzecz w tym, by te siły i możliwości w imię wspólnego dobra zmobilizować. Postępuję słowami prof. Groszkowskiego: „Musimy doprowadzić do świadomości każdego Polaka te elementy prawdy, że przyszłość jego własna, jego dziecka i całego narodu zależy także od tego, jak on pracuje na swoim stanowisku pracy (...) Tę jedność budować i umacniać chcemy w FJN na gruncie programu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który znajduje powszechną akceptację społeczeństwa”.

Słowa, do których już niczego dodawać nie trzeba. To nasz wspólny program. Nasz wspólny cel.

Rozmawiała:

BOGNA WOJCIECHOWSKA

DO REDAKTORA
GŁOSU

Czyja pracownia?

„W związku z notatką w nr 256 „Głosu” z dn. 28.10.71 pt. „Witraż w Sądzie” informujemy, że końcowy ustęp tej notatki zawiera dezinformację. Witraż nie mógł być wykonany w pracowni Stanisława Powalisza, gdyż artysta ten nie żyje już od wielu lat. Projekt witraży oraz ich realizację powierzyło nasze przedsiębiorstwo art. plast. ob. Marii Powalisz-Barońskiej i w jej pracowni witraże te zostały wykonane”.

Dyrektor Oddziału
P. P. Pracownie Sztuk
Plastycznych w Poznaniu
mgr A. Mińczykowski

Od redakcji: Z bardzo formalnego tylko punktu widzenia dyrektor PSP ma rację. Nie sposób bowiem nie dostrzec, że kontynuatorka pracowni i firmy witrażowniczej swego ojca stara się również i w nazwie sławnej pracowni zachować imię i nazwisko swego ojca. W książce telefonicznej za rok 1970/71 pracownię firmuje nazwisko Stanisława Powalisza. Jego również imię i nazwisko możemy znaleźć na drzwiach pracowni. Na tej zasadzie należałoby zakwestionować nazwę Zakładów Cegielskie go, fabryki Wedla itd.

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 262 (8615) 4 XI 1971

Na budowie szamocińskiej fabryki mięsa

Gra o wielką stawkę

zachodnioeuropejskie jak i socjalistyczne.

Fermy przemysłowego tuczu działają w zamkniętym cyklu produkcyjnym, tzn. w oparciu o wyhodowane u siebie prosiąt. Posiadają więc jednocześnie trzy odrębne linie: reprodukcji stada, odchovu warchlaków i tuczu. Zwierzęta, jak po pasie transmisyjnym przesuwają się partiami do kolejnych sektorów produkcyjnych, według stałego, ośmiomiesięcznego rytmu. Proces karmienia jest w pełni zmechanizowany. Gotowe mieszanki wędrują z silosów przez wagę automatyczną do zbiornika, skąd po zmieszaniu z wodą transportowane są przez system rur, zaworów i pomp do koryt. Tam zaś dozowniki odpowiednio wydają karmę zwierzętom. Zużycie jednostek pokarmowych w przeliczeniu na kilogram przyrostu jest dwukrotnie mniej niż w chowie tradycyjnym.

PRZYGODA I PRÓBA SIŁ

Decyzja o inwestycji szamocińskiej zapadła dopiero w czerwcu br. Pierwsze ekipy pojawiły się na placu budowy już 17 lipca. Paweł Samarzewski — kierownik budowy z ramienia wrocławskiego PGR, na zawsze będzie pamiętał tę datę. Bo chociaż nie na jednej już budowie chleb jadł, to tym razem przybył tu na spotkanie prawdziwej przygody. Oczekiwał go tu jednocześnie trudny sprawdzian wiedzy i umiejętności organizacyjnych. Inwestycja należy bowiem do priorytetowych. Jest też — jak dotąd — prototypowym obiektem w skali kraju. No i ten napięty termin cyklu inwestycyjnego: 27 miesięcy.

Czy on i podlegli mu ludzie sprostają zadaniom?

Podobne pytania stawiały sobie ekipy pomocnicze: Gnieźnieńskiego PBR z Marianem Katkiem na czele i wągrowieckiego Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego, z mgr. inż. Jerzym Cegielskim. Ta ostatnia ekipa otrzymała zadanie budowy sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Ludzie pracujący dotąd przy melioracji pól i łąk, dla których stopień trudności określały zwykłe jazy i przepusty, stali teraz wobec skomplikowanej budowy kolektorów — sanitarnych i burzowych, przewodów wodociagowych, ogrzewczych, elektrycznych i innej podziemnej armatury. Od stopnia dokładności funkcjonowania tych krzyżujących się ze sobą na różnych poziomach urządzeń, zależać będzie w przyszłości praca całego, niezwykle złożonego technicznie organizmu przedsiębiorstwa.

Dobry początek dało Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Rolniczego z Poznania, które w rekordowo szybkim czasie opracowało założenia lokalizacyjne. Przy okazji zaoszczędzono około 10 ha lasu, zmniejszając obszar wznoszonej fermy z liczących 36 na 24 ha. Prace prowadzone są systemem taśmowym. Najpierw ruszyły ekipy niwelacyjne, za nimi melioranci, czyli „zbrojarze” terenu. W ślad za tymi postępują betoniarze. Na tzw. sektorze gnieźnieńskim wykopano już setki dołów pod betonowe podstawy konstrukcji hal. Trwa osadzanie tzw. „szklanek”, z których zaczyna już wyrastać las betonowych słupów.

Po niespełna trzech miesiącach prac, załoga wągrowieckiego PBR za-

deklarowała skrócenie terminu przekazania obiektu o co najmniej 3 miesiące. Dzisiaj mówi się już, że cykl inwestycyjny, określony harmonogramem na 27 miesięcy, nie powinien być dłuższy niż 18 miesięcy.

„ZYRAFA” ZDAJE EGZAMIN

W dniu mojego pobytu na budowie odbył się próbny montaż pierwszego wiazara dachowej konstrukcji na centralnym magazynie pasz. To niezwykle ważny moment, bowiem łączył się z próbą sprawności „Zyrafy”. Tak nazwano specjalny wózek służący do podtrzymywania 1,2-tonowego elementu, podczas jego łączenia z drugą połową. Bez tego mechanizmu nie można przystąpić do montażu szkieletów hal. Wraz z licencją zakupione zostały dwa takie wózki, które pracują na innych, wcześniej rozpoczętych obiektach. Zakup kolejnych — to nowy, poważny wydatek dewiz. Czekanie zaś na zakończenie montażu, np. w Kołbaczu w woj. szczecińskim, to ogromna strata czasu. W sukurs przysłała inżynierska trójka z Przedsiębiorstwa Sprzętowo — Transportowego Budownictwa Rolniczego z Poznania: mgr inż. inż. Eugeniusz Butlewski, Mieczysław Kwiatkowski i Tadeusz Olejniczak. Ich to właśnie dziełem jest „Zyrafa-1”.

Za chwilę mam być świadkiem próby obciążenia podnośnika. Od jej wyników zależać będzie dalsze tempo prac. Wokół ustawionej „Zyrafy” zebrał się cały sztab budowy. Przybył również współautor „wózka” — mgr inż. Eugeniusz Butlewski. Jest zupełnie spokojny, pewny matematycznych obliczeń oraz wstępnych doświadczeń. Zyrafa ma nośność 1,5 tony, wiazar

zaś 1,2 tony. I oto dźwиг unosi element w górę. Odpowiednio zaczepiona lina nadaje mu kąt nachylenia dachu. Dolnym końcem opiera się na ościeżnicy — betonowej belce, spinającej dwa słupy nośne. Część górna wspiera się pewnie na podstawionym, ruchomym ramieniu „Zyrafy”. Podobna operacja odbędzie się z drugą połową wiazara, który spięty zostanie następnie stalowymi prętami.

Wszyscy odetchnęli z ulgą. Teraz tylko trzeba będzie złapać najlepszą metodę zaczepiania liny, a następnie podnoszenia i montażu.

MOŻNA SZYBCIEJ

Dyrektor wągrowieckiego PGR — mgr inż. Kazimierz Klupś oraz główny koordynator robót budowlanych — inż. Czesław Winowski, mogą już teraz mówić o dalszym skracaniu terminów. Przy pełnej dostawie prefabrykatów będzie można zmontować przed zimą szkielety 9 budynków sektora reprodukcji i odchovu warchlaków. Zimą należy wykończyć na suche roboty związane z kryciem dachu i wypełnianiem ścian bocznych. W drugim kwartale 1972 roku winno się wybetonować posadzki oraz zmontować szkielety drugiego sektora wychowu; zaś w III kwartale — sektora tuczu, tak, aby zimą na przełomie roku 1972/3 poświęcić znów na suche prace, związane z kryciem i wypełnianiem ścian bocznych.

Jednocześnie w miarę wykańczania prac budowlanych winien postępować montaż urządzeń — najpierw sektora krycia i ciąży oraz „porodówki”, aby w porę mógł być przygotowany materiał wyjściowy.

Oczywiście — wszystko to może następować pod warunkiem terminowych dostaw prefabrykatów oraz wyposażenia technicznego. Bo co do ludzi — mówi dyrektor — to jesteśmy już pewni, że nie zawiodą. A gra idzie o wysoką stawkę — tysiące ton mięsa na zaopatrzenie ludności.

FELIKS BIŁOS

PARTIA PROPONUJE

W OKRESIE
1971-1975

1.400
mld złotych

NAKLADY INWESTYCYJNE

Zakłada się ogólna wielkość nakładów inwestycyjnych w granicach ponad 1 400 mld złotych (w cenach 1971 r.). Ostateczną wielkość ustali rząd w wyniku szczegółowego opracowania planu, uwzględniając przy tym niezbędne usprawnienia i podniesienie efektywności procesu inwestycyjnego. (Z Wytycznych KC PZPR na VI Zjazd). Fot. — CAF

Listopadowe nowości ekranu

ZSRR

Produkcja radziecka zajmuje do minucia pozycję w repertuarze listopada ze względu na rozpoczynające się 5 bm. XXV Dni Filmu Radzieckiego. Na ekranach Poznania, w kinach premierowych zobaczymy wiele nowych pozycji kinematografii radzieckiej. Wszelkie inne kina będą wyświetlać wznowienia cennych pozycji z lat poprzednich. A oto nowe tytuły.

„Kierunek głównego uderzenia”. Reż. Jurij Ozerow. Trzecia część wielkiej epopei wojennej „Wyzwolenie” obejmująca wydarzenia od listopada 1943 r. do lipca 1944 r. Trzonem tej części jest sławna operacja „Bagration”, zakończona rozbięciem lub zwycięstwem do niewoli ponad 30 dywizji hitlerowskich z 800-tysięcznej grupy armii „Srodek” wyzwoleniem Białorusi i wejściem Armii Radzieckiej na ziemie okupowanej Polski. Film nawiązujący do taśmy 70 mm może być wyświetlany tylko w kinie „Apollo”, ale w tym samym czasie pierwsze części „Wyzwolenia” będzie wyświetlać kino „Rialto” z taśmy 35 mm.

„Dworzec białoruski”. Reż. Andrzej Smirnow. Szerokoekranowy dramat psychologiczny badający ludzkie problemy w wieloletniej historii kinematografii radzieckiej ostatnich lat. Opowiada o spotkaniu czterech przyjaciół byłych towarzyszy broni, na pogrzebie innego z ich grupy spotkaniu, które stało się okazją do zaprezentowania wspomnień ludzkich postaw, marzeń i aspiracji.

„Siedem dziewcząt kaprala Zbrujewa”. Reż. Witold Mielnikow. Barwna komedia pokazująca pierwsze zdemobilizowanego kaprala poszukującego kandydatki na żonę wśród dziewcząt z którymś korespondował podczas służby wojskowej.

„Przejażdżenie w Moskwie”. Reż. Iłja Gurin. Barwna szerokoekranowa komedia liryczno-refleksyjna. Cztery obrazy z pobytu w Moskwie przetrwał z dalekiej prowincji, nieporadnych i zagubionych w wielkiej metropolii.

„Czerwony namiot”. Reż. Michaił Katatow. Barwny film zrealizowany wspólnie z kinematografią włoską (Claudia Cardinale w jednej z głównych ról), ukazujący dramatyczne losy wypraw na Bieguny Polnocne pod kierownictwem gen. Umberto Nobila.

„Przygoda żółtej walizeczki”. Reż. Iłja Fren. Barwna komedia nagrodzona na XXII Międzynarodowym Festiwalu Filmów Dziecięcych i Młodzieżowych w Wenecji 1970 r. Pełne humoru i fantazji przygody dzieci, którym lekarz aplikuje cudowne cukierki przeciw wadom charakteru.

„Plac Czerwony”. Reż. Wasilij Ordynski. Historia formowania Armii Czerwonej w latach 1918-1919 przedstawiona przez dzieje ludzi, którzy związani z nią swój los.

„Król Lir”. Reż. Grigorij Kozin. Szerokoekranowa tragedia.

Dobry lek to życie

Dokończenie ze str. 4

in. Wśród leków poważną rolę eksportową zajmuje insulina, bez której nie mogą się obejść diabetycy.

Przyszłość „Tarchomina” to właśnie specjalizacja w dziedzinie produkcji antybiotyków, dostosowana do potrzeb nowoczesnego lecznictwa. Rozwojowi produkcji i eksportu towarzyszy stałe obniżanie kosztów wytwarzania nowych leków. Plany przewidują ok. 20 nowych wyrobów i 26 nowych asortymentów. Jedną z tych nowości — penicylinę półsyntetyczną — już wytwarza się w „Tarchominie”.

Na światowych rynkach liczy się nie tylko sam lek, ale i jego forma, a nawet opakowanie. Trzeba się z tym liczyć — wobec konkurencji, z którą spotyka się polski lek. Dbałość o formę leku, o syntetyczne opakowanie, to warunek wodzenia eksportowych transakcji, mających na celu korzystną sprzedaż polskiego leku.

W dyskusji na zebraniach poruszano sprawę uruchomienia bardzo potrzebnej komórki — może w samym „Tarchominie” albo wyżej, w Zjednoczeniu „Polfa”, która zajmowałaby się prognozowaniem badań naukowych, wytyczających przyszłe kierunki rozwoju produkcji leków, w oparciu o rozeznanie potrzeb rynkowych.

Praca przy lekach wymaga wysokiej fachowości — toteż „Tarchomina” bez przesady nazywa się fabryką ludzi uczących się. Pracownicy na różnych szczeblach pogłębiają wiedzę: studiuja na wyższych uczelniach, studiach pomaturalnych, technikach zaocznych, kursach przywarsztatowych. Rodzaj pracy w fabryce leków wymaga szczególnie dokładnego przygotowania. „Dobry lek — to życie” głosi jedna z tablic propagandowych. To prawda, w pewnym sensie odpowiada się tu za zdrowie i życie ludzi, którzy w tych lekach szukają ratunku w chorobie.

I tak się już utarło, że tarchomińskie leki — czy to przeznaczone na eksport czy na krajowy użytek — nie mają reklamacji. W.K.

ANGLIA

„Dwa dziesięć w wspólnym mieszkaniu”. Reż. Ted Kotcheff. Problem rasowy w wydaniu brytyjskim. Dwaj absolwenci Oxfordu — clemenskorw Jamajczyk oraz młody Anglik — zamieszkują we wspólnym mieszkaniu i zaprzysiężają się. Ale przyjaźń ta nie wytrzymuje prób wobec spotkań na każdym kroku uprzedzeń rasowych liberalnego rzekomo społeczeństwa brytyjskiego.

BRAZYLIA

„Antonio das Mortes”. Reż. Glauber Rocha. Utrzymywana w konwencji ludowej legendy pełna poezji, ale i okrucieństwa opowieść o zawodowym zabójcy Gwałtowna wizja konfliktów społecznych i politycznych drażących współczesną Brazylię.

FRANCJA

„Wielkie wakacje”. Reż. Jean Girault. Słynny komik Louis de Funès w roli „poważnego” ojca niepoważnego syna czyli półtoroletniej zabawy z niezawodnym artystą.

USA

„Był tu Willie Boy”. Reż. Abraham Polonsky. Western osnuty na autentycznym wydarzeniu w Kalifornii w 1909 r. Młody Indianin, dyskryminowany przez białych i odrzucony przez swoich ucieka z ukochaną w góry Ściagany przez szeryfa i białych farmerów staje się obiektem okrutnego polowania.

WŁOCHY

„Faustyna”. Reż. Luigi Magni. Tragikomiczna historia rywalizacji o dziewczynę dwóch kanców różnych meczyn: brutala Quirino i niesmiatego marzyciela Eneasa.

„Got mit uns”. Reż. Giuliano Montaldo. Zrealizowany wspólnie z kinematografią jugosłowiańską dramat psychologiczny — nagrodzony na Festiwalu w Karlowych Warach — osnuty wokół historii, która zdarzyła się w pierwszych dniach maja 1945 r. w obozie nazistowskich jeńców wojennych internowanych przez Kanadyjczyków. Samozwańcy sad złożony z oficerów Wehrmachtu oskarżył dwóch jeńców o dezercję i skazał na śmierć. Wyrok — za przyzwoleniem dowódcy obozu — został wykonany.

M. S.

SPORT-SPORT-SPORT

Piłkarze Legii i Zagłębia wyeliminowani z rozgrywek pucharowych

W rozegranym w Warszawie rewanżowym spotkaniu II rundy Pucharu UEFA stołeczna Legia pokonała Rapid Bukareszt 2:0 (2:0). Bramki strzelili: Nowak w 1 min. i Bernard Blaut w 5 min. Legionieści rozpoczęli mecz z olbrzymim impetem i już w 5 min. prowadzili 2:0. Niestety, w miarę upływu czasu Rumuni otrzasnęli się z przewagi gospodarzy i ci, jakby stracili początkowy animusz. Wprawdzie obłożenie rumuńskiej bramki trwało nadal, ale ataki piłkarzy Legii nie miały już tej siły i dynamiki, co w pierwszych minutach spotkania. Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie.

PO MECZU POWIEDZIeli:

Trener Rapidu Basil Marian: „Moi podopieczni dali się zaskoczyć huraganowemu atakowi Polaków, choć spodziewali się, że piłkarze Legii przystąpią z mielską do zdecydowanego szturmu. Na szczęście po kilku minutach opamiętali się i już do końca meczu bez zarzutu realizowali założenia taktyczne. Piłkarze Legii zrobili na mnie znacznie lepsze wrażenie niż w pierwszym meczu”.

Trener Legii — Tadeusz Chruściński:

„Z postawy zespołu jestem zadowolony. Chłopcy grali dobrze i bardzo ambitnie. Brakowało Gadochy, któremu w spotkaniu ze Stałą Mielec odmówiła się kontuzja. Ponadto Bernard Blaut chorował i od 10 dni nie trenował. Nowak wystąpił po długiej przerwie. W tej sytuacji trudno było marzyć o odrobieniu 4 bramek straconych w Bukareszcie. (o-b) *

W rozegranym w Aradzie rewanżowym spotkaniu piłkarskim II rundy Pucharu UEFA Zagłębie Wałbrzych przegrało po dogrywce z rumuńskim zespołem UT Arad 1:2 (0:1, 1:1).

Po remisie 1:1 w pierwszym meczu tych drużyn w Wałbrzychu, nawet najwięksi optymiści nie dawali wałbrzyszanom większych szans na korzystny wynik w meczu rewanżowym i awans do III rundy. A jednak polscy piłkarze byli o „włos” od dużej sensacji. Do 25 minut doświadczeni utrzymywali się przy wyniku 1:1 i wszystko już wskazywało na to, że o awansie rozstrzygną rzuty karne. Chwila nieuwagi naszej obrony, niezbyt fortunną interwencją bramkarza Szeji i przystanną umysłową rumuńskich napastników A. Kuna sprawiły, że w III rundzie Pucharu UEFA grać będą piłkarze UT Arad.

Polacy prowadzili przez 120 minut otwartą grę, a w drugiej połowie i ostatnich minutach doświadczyli miłej niespodzianki — przewagi. (o-b)

Złota Odznaka TPPR dla Oddziału Poznańskiego PTTK

Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wyróżniony został przez ZG Towarzystwa Przyznaniem Polsko-Radzieckiej Złotej Odznaki Honorowej za zasługi w krzewieniu idei przyjaźni i braterstwa między narodami Polski i Związku Radzieckiego. Odznakę wręczył zarządowi Oddziału przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Poznaniu — Edward Stachowiak. (b)

NRF — Polska w Poznaniu

Po występie reprezentacyjnych zespołów bokserkich NRF i Polski we Wrocławiu (4 bm.), rewanżowe spotkanie rozegrane zostanie 6 bm. w hali MTP nr 20 przy ul. Śniadeckich.

Początek sobotnich walk o godz. 19. Odbędzie się, jak nas informuje sekretarz POZB tylko 10 pojedynków, bez wagi papierowej. Oficjalny skład naszej drużyny, w której nie znalazł się uczestnicy meczu we Wrocławiu, podany zostanie w piątek.

Bilety w przedsprzedaży nabywać można w sekretariacie POZB przy ul. Wrocławskiej 5, w Sport — Touristice przy ul. Ratajczaka oraz przed zwodami w sobotę w kasach przed hali MTP. (x)

Pijakom wstęp wzbroniony

Organizatorzy międzynarodowego meczu bokserkiego NRF — Polska, jaki odbędzie się 6 bm. o godz. 19 w hali MTP nr 20, zawiadamiają za naszym pośrednictwem wszystkich posiadaczy kart wstępu, że na mecz nie będą wpuszczone osoby w stanie wskazującym na użycie alkoholu oraz wnoszące butelki z wódką, zgodnie z § 21 Zarządzenia nr 416 Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Nic dodać nie uiać. Od dłuższego już czasu postulowaliśmy wyeliminowanie spośród kibiców sportowych wszelkiego autoramentu pijaków. Widok osób racujących się na sportowych trybunach alkoholem nie jest zbyt budujący i niestety właśnie spośród nich rekrutują się najczęściej ludzie zakłócający przebieg widowiska sportowego i oglądanie innym kibicom walki na boisku czy ringu.

Raid turystyczny

Z ciekawą inicjatywą wystąpiła Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa organizując z okazji 54 rocznicy Rewolucji Październikowej „Dni Osiedla” na Osiedlu Wielkiego Października. Związane z tym będą liczne imprezy dla młodzieży i dorosłych. Jedną z ciekawszych będzie samochodowy raid turystyczny dla członków spółdzielni — mieszkanców osiedla. Raid odbędzie się w niedzielę, 7 listopada na dystansie ok. 70 kilometrów. Impreza ma charakter turystyczno-wypoczynkowy. (b)

„Totek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 30/31 października br. stwierdzono:

Liga angielska: 1 roz. z 13 trafieniami — wygrana 229,721 zł. 12 roz. z 12 trafieniami — wygrana po 19,143 zł. 183 roz. z 11 trafieniami — wygrane po 1,255 zł. 1,460 roz. z 10 trafieniami — wygrane po 157 zł.

Liga polska: 43 roz. z 13 trafieniami — wygrane po 2,528 zł. 997 roz. z 12 trafieniami — wygrane po 109 zł. 8,060 roz. z 11 trafieniami — wygrane po 26 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 31 października br. stwierdzono: 3 roz. z 5 traf. prem. — wygrane po 1,000,000 zł. 221 roz. z 4 traf. zwykł. — wygrane po około 14,500 zł. 14,370 roz. z 4 trafieniami — wygrane po 344 zł. 259,330 roz. z 3 trafieniami — wygrane po 19 zł.

(ot)

warcie. Ale czy nie za bardzo otwarcie. Poczuć miary to najważniejsza sprawa w każdej pracy. W wywiadzie szczególnie. Czasami nawet zbytnia podejrzliwość wydawała się Stirlitzowi bardziej niebezpieczna niż zbytnia szczerość.

„Wehner do Muellera”

Ścisłe tajne. Napisane w jednym egz.

Dziś o godzinie 19.42 „obiekt” zamówił służbowy samochód WKN 441. „Obiekt” poprosił szofera, aby odwieźć go do stacji metro „Mittelplatz”. Tutaj opuścił samochód. Próba odnalezienia „obiekta” na innych stacjach okazała się daremna.

„Wehner”

Mueller schował to doniesienie do swej sfatygowanej teczeki, w której znajdowały się najbardziej tajne i ważne sprawy i znowu powrócił do studiowania materiałów w sprawie Stirlitza. Podkreślił czerwonym ołówkiem to miejsce, w którym donoszono, że cały swój wolny czas „obiekt” lubi spędzać w muzeach, naznaczając tam spotkania swym agentem”.

MIARA ZAUFANIA

Obergruppenfuehrer SS Karl Wolff przekazał pismo osobistemu pilotowi Himmlera.

— Jeśli pana zestrzela — powiedział swym miłym głosem — wojna jest wojną i wszystko się może zdarzyć, jest pan zobowiązany spalić ten list zanim odepnie pan spadochron.

— Nie będę mógł spalić pisma przed odpięciem spadochronu — odpowiedział pedantyczny pilot — dlatego, że będzie mnie ciągnęło po ziemi. Ale pierwszą rzeczą, jaką zrobię odpływający spadochron — będzie spalenie listu.

— Dobrze — uśmiechnął się Wolff — przyjmijmy taki warian. Jest pan zobowiązany spalić to pismo nawet, gdyby zestrzelono pana nad Rzeszą.

Karl Wolff miał powody do obaw: gdyby list trafił do rąk kogokolwiek poza Himmlerem, los jego byłby przesądzony.

Po siedmiu godzinach Himmler otworzył list.

„Reichsfuehrerzel

J. SIEMIONOW

13 mgnień wiosny

— Karki im ukreć — też mi robotą! Niech się pan nie denerwuje, Stirlitz, to nie przestępcy jechali za panem. Może pan mieszkać spokojnie w swym lesie. To byli nasi ludzie. Śledzą „Horchę” podobnego do pańskiego... Jakiegoś gościa z Ameryki Południowej. Proszę robić to co pan robi, ale jeśli mnie niespodziewanie zameldują, że odwiedza pan „Zigeunerkeller” na Kudamm, nie wstawię się za panem...

„Zigeunerkeller” — „Cygańska piwnica” to mała knajpa, gdzie zabroniono chodzić wojskowym i członkom partii.

— A jeśli muszę tam być w sprawach służbowych? — zapytał Stirlitz.

— Wszystko jedno — uśmiechnął się Mueller — jeśli chce pan naznaczyć spotkania swym ludziom w kloakach, lepiej niech pan chodzi do „Mexico”.

To była knajpa Muellera, pracował w niej kontrwywiad. Stirlitz wiedział o tym od Schellenberga. Tamten nie miał oczywiście prawa mówić o tym, ale wydano specjalny okólnik zabraniający odwiedzać „Mexico-bar” członkom partii i wojskowym, dlatego naiwne gaduły uważały, że są tutaj całkowicie bezpieczni, nie przypuszczając, że każdy stół pod słuchuje Gestapo.

— W takim razie dziękuję — odpowiedział Stirlitz, jeśli pan wyraża zgodę będą nazywał spotkania swym ludziom właśnie w „Mexico”. Ale jeśli złapią mnie za kark, zwróć się do pana o pomoc.

— Proszę przychodzić. Zawsze rad będę pana widzieć. Heil Hitler!

Stirlitz powrócił do siebie z mieszanymi uczuciami; ogólnie biorąc wierzył Muellerowi — dlatego, że ten odpowiedział ot-

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Poznaniu
ul. Krauthofera 10

UNIEWAŻNIA
zaginione pieczątki o treści:

1) Z-ca Dyrektora d/s Ekonomicznych mgr JAN KONOPA
2) Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Poznań, ul. Bułgarska 67/85. K8255

Praca Nauka

Przyjmę dwóch robotników budowlanych. Hoppel, Andrzejewskiego 5a, 22887g

Miejszy samotny pracownik do wszelkich prac w ogrodnictwie, z całkowitym utrzymaniem i mieszkaniem, potrzebny zaraz. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 22851g.

Fryzjerka damsko-meska, potrzebna. Posada stała. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23101g.

Przyjmę ucznia w zawodzie szlifiera szkła, polewnia luster. Tel. 204-06, od godz. 16. 22656gpr

Panię do lekkich prac domowych, możliwość wyuczenia zawodu. Adres wskaże „Prasa”. — Grunwaldzka 19 dla 22115g.

Przyjmę prace chłupnicze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22126g.

Studentki udzielają korepetycji: matematyka, fizyka. Tel. 476-55. 23090g

Asystent udzieli korepetycji chemii. Tel. 433-37. 21412g

Magister fizyki udzieli korepetycji z fizyki i matematyki. Smielowska 10. 21640g

Kupno Sprzedaż

Akordeon Hohner, Weltmeister lub włoski, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22861gpr.

Muzykę kupi natychmiast, jedynie dobre pianino. Tel. 41-82-45. 22613g

Kupię stary dzban puchar. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22121g

Sprzedam korzystnie szafę 3-drzwiową, bufelek — jasnym kolorze. Kasprzaka 1 m. 6, od godz. 16. 23178g

Kozuszek damski, rozmiar 50. prawie nowy, sprzedam. Kancelerska 7, godz. 16. 23162g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca Wytwórnia Janke, Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 22316g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 października 1971 r. zmarł niespodziewanie po ciężkich cierpieniach nasz najdroższy mąż, tatulek, drogi teściu i dziadziuś, kochany brat i szwagier, śp.

MARCELI DEKERT
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu Junikowskim.
Pozostają w nieutulonym smutku
żona, córki, zięciowie, wnuczki oraz brat z żoną
Poznań, Długosza 20 m. 2. 23219g

Dnia 2 listopada 1971 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa matka, żona, siostra, córka, babka, teściowa, przeżywszy lat 43, śp.

z RATAJCZYKÓW
GENOWEFA LEŚNIEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu Junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
23190g

W dniu 3 listopada 1971 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, nasza ukochana żona, matka, babcia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 73, śp.

WŁADYSŁAWA
CICHOCA-GIELNIAK
z domu IWANŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11.05 na J. nikowie.
Strapiona
RODZINA
Poznań, Grobla 30. 23145g

Z bólem zawiadamiamy, że 1 listopada 1971 roku zakończyła nagle swój pracowity żywot

HELENA NOWACZEWSKA
długoletnia sekretarka Liceum Pedagogicznego, aktywny członek Związku Nauczycielstwa Polskiego, człowiek niepospolitej energii i dobroci, prawdziwy przyjaciel młodzieży i Szkoły.
Czesć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 listopada br. o godz. 10.30 na cmentarzu Górczyńskim.
Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Dyrekcja, POP, Ognisko ZNP, Młodzież i Komitet Rodzicielski
Liceum Pedagogicznego oraz
Liceum Ekonomicznego nr 27 w Poznaniu, ul. Różana 17 a. K852g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE W POZNANIU
OFERUJE:

DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY —

przedsiębiorstwom handlu detalicznego oraz konsumentom zbiorowym:

♦ fartuchy damskie i męskie płócienn — białe
♦ fartuchy damskie i męskie satynowe
♦ fartuchy damskie i męskie drelchowe
♦ fartuchy frontowe
♦ spodnie męskie robocze drelchowe
♦ koszule męskie robocze drelchowe
♦ kombinezony męskie robocze
♦ ubrania robocze szwedzkie
♦ koszule męskie flanelowe

Powyższe artykuły nabywać można

w **MAGAZYNIE ODZIEŻY ROBOCZEJ** —
Poznań (Górczyn), ul. Bojanowska 8, tel. 652-87.
K797g

Samochody
Syrenę 103, stan idealny, tania sprzedam. Telefon 705-43. 22604g

Sprzedam samochód DKW zapasowym silnikiem. Po znał Mottego 3 m. 13. 22834g

Sprzedam Volkswagena 1500 — dostawczy, rocznik 1966, stan bardzo dobry. Poznań, Dąbrowskiego 175. 22821g

Trabant, rocznik 1971 i 1967 sprzedam. Grunwaldzka 36 m. 13, po 15. 22322gpr

Warszawa 223 (70 r.), 108 tys. — sprzedam. Parking Marcinkowskiego. 23201g

Szybko, fachowo wywazasz koła, ustawisz zbieżność i światła — Stacji Diagnostycznej, Inż. A. Piechowski, Kościelna 56. 22419g

Opel Rekord 1700, sprzedam. Tel. 311-73, 733-40, po 16. 23051g

Okazyjnie sprzedam w dobrym stanie technicznym Warszawa M-20. Informacje: Poznań, Głogowska 164, Baranowski. 22483g

Sprzedam samochód kabriolet 6-osobowy bez silnika i skrzyni. Peda. Ludowy — pow. Oborniki Wlkp. 1846p

Sprzedam Buick skrzynia biegów lewarkowa, ogumienie nowe, 30 tys. zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22193g.

Dnia 3 listopada 1971 r. zmarł w wieku 56 lat długoletni, zasłużony działacz ruchu ludowego członek Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Poznaniu, wiceprezes Powiatowego Komitetu ZSL w Wągrowcu

kolega ANTONI BALBUS
Zmarły był znanym i cenionym działaczem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, z dużym zaangażowaniem brał udział w życiu społecznopolitycznym. Za swe zasługi wyróżniony wysokimi odznaczeniami państwowymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Odznaką Grunwaldu i Odznaką Tysiąclecia.
W Zmarłym tracimy ofiarnego działacza i koleżę.
Czesć Jego pamięci!
PREZYDIUM
Powiatowego Komitetu ZSL w Wągrowcu
PREZYDIUM
Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Poznaniu K8557

Dnia 3 listopada 1971 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie mój najdroższy mąż, ojciec i teściu

ANTONI BALBUS
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 listopada br. o godzinie 14 na cmentarzu w Wągrowcu, przy ul. Wyzwolenia.
W głębokim smutku pogrążeni
żona, dzieci i zięciowie
23232g

W dniu 2 listopada 1971 r. zmarła po ciężkiej chorobie, długoletnia członkini naszej Spółdzielni

STANISŁAWA SZCZAP
W Zmarłej straciłmy sumienną pracownicę i dobrą koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 listopada 1971 r. o godz. 11 w Pobiedziskach.
Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają
Rada — Zarząd i Zaloga
Spółdzielni Pracy „Hutnik” w Pobiedziskach. K8549

Dnia 29. X. 1971 roku zmarł

dr WITOLD CZEGLIK
członek Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego.
W Zmarłym straciłmy ofiarnego lekarza i drogiego nam kolegę.
Polskie Towarzystwo Psychiatryczne
Oddział Poznański 23035g

„SPOŁEM”
Poznańska Spółdzielnia Spożywców
Poznań, ul. Czerwonej Armii nr 40
uprzejmie zawiadamia — zainteresowane zakłady pracy na terenie m. Poznania, że

przyjmuje zgłoszenia na

♦ uruchamianie i prowadzenie bufetów i stołówek zakładowych,
♦ dostawę w bieżącym sezonie jesienno-zimowym dobrych, smacznych i wysokokalorycznych posiłków regeneracyjnych po koszcie wg życzeń.

Sprzedaż w bufetach wyłącznie po cenach detalicznych.

Szczegółowych informacji udziela Biuro Produkcji i Gastronomii Spółdzielni — ulica Czerwonej Armii nr 40 — telefon 614-21, wewn. 234. M8411

Przetargi
Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Poznaniu, ul. Śniadeckich 23, tel. 659-01 — OGŁASZA PRZETARG na rozbiórkę 2 BUDYNKÓW GOSPODARSTWOWYCH murowanych na terenie posesji przy ulicy Krauthofera nr 35.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Słup kosztorysów do wglądu w Dziale Inwestycyjno-Technicznym przy ul. Śniadeckich 19.
Ofertę zamierzający wziąć udział w przetargu winni wpłacić do dnia 15. XI. 71 r. w kasie PSM wadium w wysokości 10 proc. wartości oferowanego świadczenia (robocizny).
Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „Przetarg na rozbiórkę”, należy składać do dnia 15. XI. 71 r. w Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Śniadeckich 23.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16. XI. 1971 r. o godz. 10.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, względnie anulowania przetargu bez podania przyczyny. K8540

Zamienię 3 duże pokoje z kuchnią w willi, balkonem i telefonem, wspólny korridor i łazienka — na 3 małe pokoje z kuchnią, może być z dorostem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21889g.

Zamienię samodzielnie mieszkanie w centrum 2,5 pokoju, kuchnia, łazienka, stare budownictwo na 4 względnie 3 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie względnie 2 mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21317gpr.

Dwóch pracujących studentów, poszukuje pokoju w okolicy Rynku Wileckiego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22870gpr.

Młode bezdzietne małżeństwo, poszukuje niekierującego pokoju. Dzielnica obojętna względnie okolicę Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21890g.

Studentki przyjmę na pokój. Ul. Dziewińska 68. 21902g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką na dwa mieszkanie, po pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22321g.

Nieruchomości
Sprzedam dom mieszkalny 5 pokoi, budynek gospodarczy pięknie położony nad jeziorem przy Wrześni sprzedam. Kozłomba, Psary Polskie 99. 21736g

Małżeństwu wynajmę mieszkanie, płatne rok z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22249g.

Dom z ogrodem w Gdyni
— Orłowie sprzedam. Oferty Irena Fedasz, Gdańsk 1 Poste-Resante. 21725g

Kupię małą działkę budowlaną na Junikowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22267g.

Dnia 2 listopada 1971 r. zmarł nagle, nasmaczony Olejami św., mój najdroższy mąż, najukochańszy tatulek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 55

FLORIAN KANIKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się 5 listopada 1971 r. o godzinie 12.30 na Junikowie.
W głębokim smutku i żalu pogrążona
RODZINA
Chociszewskiego 19 m. 4. 23129g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 listopada 1971 r. zmarła w wieku lat 92, opatrzona Sakramentami św., nasza droga, pełna poświęceń dla rodziny babcia, prababcia, praprababcia, teściowa, śp.

z KONARSKICH
HELENA
RENNER-BOHUSZEWICZOWA
zasłużony pracownik Służby Zdrowia
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu Junikowskim.
Poznań, Wodna 7 m. 4. 23124g

Z głębokim żalem zawiadamiam, że w dniu 2 listopada 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, najlepszy przyjaciel życia, nasza bratowa, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

z SUŁKOWSKICH
MARIANNA SOBOLEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążeni
mąż i rodzina
Poznań, Sikorskiego 4. 23189g

„KOZIOŁKI”
swoim sympatykom
na miesiąc listopad
UFUNDOWAŁY
68 NAGRÓD WARTOŚCI 250.000,— ZŁ
Główne wygrane:
1 samochód osobowy marki „Fiat 125 P”
2 premie po 5.000,— zł
15 premii po 2.000,— zł
50 premii po 1.000,— zł
W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V — zakładowe, złożone na gry miesięca listopada 1971 r. o godzinie 17 w świetlicy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Poznań, - Stare Miasto, ulica Libelta 16/20.
„KOZIOŁKI” — to gra
mieszkańców Poznania i Wielkopolski. K8544

Pracownicy poszukiwani
Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 — przyjmie zaraz KANDYDATÓW powyżej 18 lat do przyuczenia w zawodzie
LASTRIKARZA.
Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni zaraz:
— KIEROWCÓW na ciągniki z kat. II prawa jazdy.
— MONTERA SAMOCHODOWEGO ze specjalnością ciągnikową,
— STOLARZY,
— INSTALATORÓW
— oraz SZKŁARZY.
Zgłoszenia przyjmuje dział pracy i płacy, ul. Obornicka nr 227/229. K8516

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Poznań, ul. Ratajcza 46 — zatrudni natychmiast na budowach w Poznaniu
— DOZORCÓW na cały etat, wzgl. 1/2 etatu,
— SPRZĄTACZKI na cały etat, wzgl. 1/2 etatu.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac PPBP Poznań, ul. Ratajcza 46, pokój 16. K8455

AJENTÓW
do prowadzenia skupu opakowań szklanych dysponujących odpowiednim pomieszczeniem lub bez pomieszczenia — przyjmują
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Mat. Budowl. w Poznaniu, Czerwonej Armii 46 — „Centrum”, X piętro, pokój 1006. M8125

Oddział Drogowy PKP w Wągrowcu — zatrudni natychmiast każdą ilość —
ROBOTNIKÓW DO PRAC TOROWYCH
Zgłoszenia przyjmują następujące jednostki liniowe: PKP odcinek drogowy w: Pobiedziskach, Gnieźnie, Wągrowcu, Rogoźnie Wlkp., Murowanej Goślinie, Obornikach Wlkp., Chodzieży, Czarnkowie, Wronek i Szamotułach.
Uposażenie wg obowiązującego systemu plac w służbie drogowy PKP oraz świadczenia przysługujące pracownikom PKP i członkom ich rodzin.
Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia w wyżej wymienionych jednostkach. K8190

Dom — 6 izb, budynek gospodarczy, ogród — sprzedam. Marian Lenart, K8253

Kupię parcelę około 2000 m², w Puszczykowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21858g.

Kupię małą parcelę względnie mieszkanie własnościowe, względnie domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21878g.

Sprzedam willę niewykończoną z budynkiem gospodarczym w ogrodzie z drzewami, o powierzchni 3,5 ha całość opłotowana w Książu Wlkp. ul. Kościuszkowski 4. Jadwiga Kopankiewicz pow. Srem. 22270g

Zagubiłem pokwitowanie komisy Desy nr 32106. Zdzisław Kołaczkowski. 23110g

Kawaler z ogrodnictwem pozna panna katoliczkę do lat 30 ogrodnicze przedsiębiorca. Cel matrymonialny. Zdjęcia do zwrotu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22101g.

Matrymonialne
Kawaler z ogrodnictwem pozna panna katoliczkę do lat 30 ogrodnicze przedsiębiorca. Cel matrymonialny. Zdjęcia do zwrotu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22101g.

Kawaler lat 25 pozna pannę do lat 20 mieszkającą. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22244g.

Dnia 2 listopada 1971 r. po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu nasz najdroższy ojciec, teściu, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 77

JÓZEF NOWACZYK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym w Ilowcu.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Pecna. 23128g

Dnia 2 listopada 1971 r. zasnął w Bogu, mój najdroższy mąż, kochany tatuś, drogi brat, wujek, szwagier i zany przyjaciel, śp.

IGNACY BŁOSZYK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim żalu i smutku pogrążona
żona z córkami i rodziną
Poznań, Szamarzewskiego 56 m. 26. 23215g

Dnia 3 listopada 1971 r., opatrzona Sakramentami św., zakończyła, przeżywszy lat 77, swoje pracowite i pełne poświęceń życie, moja kochana żona, siostra, ciocia i bratowa, śp.

KATARZYNA SADOWICZ
z domu PATRIAS
Pogrzeb odbędzie się 5 listopada br. o godz. 9.50 z kaplicy cmentarza na Junikowie, o czym zawiadamiają
mąż z rodziną
23217g

Dnia 3 listopada 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 61 lat

mgr JADWIGA MATUSZKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Górczyńskim, w piątek, dnia 5 bm. o godz. 14.
W smutku pogrążona
RODZINA
23168g

GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 262 (8615) 4 XI 1971

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Sumowski.
Telefony 611-21 łączą wszystkie działy Redakcji: 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 657-76 w godz. 9-16. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.
Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wpłat na kwartał pół roku i rok przyjmuja olawicki Poczty i „Ruchu”.
• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Z-8

Na potrzeby budownictwa mieszkaniowego

W „Pozbecie” szukają dróg zwiększenia produkcji

Co uczynić by produkować szybciej i lepiej? Na to pytanie starają się odpowiedzieć także ci, od których uzależniona jest produkcja prefabrykatów — wielkich bloków, dla potrzeb budownictwa.

W Poznaniu i województwie sporo domów powstaje z wielkich bloków. Ich największym producentem jest załoga Poznańskich Zakładów Produkcji Betonów „Pozbet”. Dyskutując nad Wytycznymi na VI Zjazd partii załoga zastanawia się w jaki sposób wyeliminować istniejące jeszcze niedociągnięcia oraz jak zadziałać, by produkcja przebiegała sprawniej. Z wysuniętych do tej pory propozycji wynika, że załoga „Pozbetu” potrafiła znaleźć możliwości zwiększenia produkcji oraz jej usprawnienia. I to właśnie jest najbardziej istotne w dyskusji przed zjazdowej, tym bardziej, że nie które konkretne wnioski wprowadzono już w życie.

„Pozbet” posiada sporo starych, wyeksploatowanych form, w których produkuje prefabrykaty. Przez wiele lat leżały one bezużytecznie. Niedawno w wyniku własnej propozycji załogi, przystąpiono do ich przeobrażenia. Po prostu stają się one na nowo użyteczne. W za-

kładzie w Krzyżu, dzięki przy zastosowaniu takich form do produkcji, wytwarza się już 20 ściennych elementów dziennie.

Do produkcji wielkich bloków potrzebne są rozmaite maszyny, narzędzia i formy. Właśnie one wymagają częstych generalnych napraw. „Pozbet” zatrudniający prawie 1000 pracowników, nie posiada jednak warsztatów przystosowanych do przeprowadzania kapitalnych remontów. Może tylko dokonywać we własnym zakresie drobne naprawy i konserwacje. Generalne remonty zleca innym zakładom lub przedsiębiorstwom. Nie przysparza to oszczędności. Po mijając stronie finansowej, nie zawsze remontowane maszyny wracają do zakładu w przewidzianym terminie. Opóźnienia w naprawach są znaczne co z kolei powoduje przestoje w produkcji prefabrykatów. Nie też dziwnego że załoga znająca te trudności, wysunęła projekt zorganizowania centralnych warsztatów mechaniczno-energetycznych. Myśl słuszną, tym bardziej, że rysują się możliwości urządzenia takiego warsztatu w zakładzie w Międzychodzie. Obecnie trwa tam budowa nowego zakładu „Pozbetu”. Po jej zakończeniu stary zakład można by — po adaptacji zamienić na warsztat. Propozycję załogi uznano za trafną i cenna. Po dokładnych obliczeniach korzyści z tego przedsięwzięcia stwierdzono, że wykonywanie wszystkich remontów kapitalnych przez pracowników „Pozbetu” przyniosłoby duże korzyści. Maszyny wracałyby szybciej do produkcji.

Załoga „Pozbetu” zatrudniona w zakładzie w Pile zwróciła też uwagę na możliwości przystąpienia tu do produkcji wielkich bloków. Obecnie wytwarza ona inne elementy prefabrykowane. Wobec tego Pilskie Przedsiębiorstwo Budowlane, budujące domy z wielkich bloków, musi je sprowadzać z odległych wytwórni z Poznania, Międzychodu lub Krzyża. Transport jest kosztowny i niewygodny, zwłaszcza że sprowadzaniem prefabrykatami są wielkie bloki. Po rozważeniu tej propozycji uznano, że w przyszłym roku można będzie uruchomić 2 stanowiska w pilskim zakładzie „Pozbetu” do produkcji na miejscu wielkich bloków. Na razie wytwarzałyby się ich od 3000 do 4000 m³ rocznie, a do-

celowo 6000 m³. Skorzysta na tym przede wszystkim przedsiębiorstwo budowlane, które w Pile i okolicy stawia domy.

Sporo też miejsca w dyskusjach nad Wytycznymi poświęca się zwiększeniu produkcji prefabrykatów dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. Wprawdzie i teraz „Pozbet” częściej prefabrykatów zwłaszcza uszkodzonych lecz jeszcze zdalnych do budowy, przeznacza na ten cel jednak jest to przyszłowiowa kropla w morzu w porównaniu z potrzebami. Od

przyszłego roku dostawę te mają się wydatnie zwiększyć. „Pozbet” wyprodukuje około 1500 m³ prefabrykatów wyłącznie na użytek budownictwa indywidualnego. Wreszcie sprawa, o której mówią pracownicy jest problem hałasów, powodowanych przez wibratory. Wszystko co do tej pory uczyniono aby złagodzić hałas jest półśrodkiem. Bo ani nauszniki ani ścianki działowe nie są w stanie zmniejszyć ilości decybeli w hałasach produkcyjnych. Tego problemu sam „Pozbet” nie rozwiąże. Powinny nim się zająć zakłady naukowo-badawcze.

Dyskusja załogi „Pozbetu” nie ogranicza się tylko do wskazywania istniejących braków i możliwości ich likwidacji. Dzięki mobilizacji całej załogi dodatkowo wyprodukuje się w tym roku 11000 m³ wielkich bloków, z których można wybudować około 1500 izb mieszkalnych.

H. S.

Miejsce partyjnej konferencji



W auli UAM toczą się dzisiaj obrady Wojewódzkiej Konferencji przedzjazdowej. Konferencja to dokona między innymi wyboru delegatów Wielkopolski na VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który 6 grudnia br. rozpocznie się w stolicy. Na zdjęciu — dekoracja na froncie auli UAM. Fot. — K. Przychodzki

Konkurs usług krawieckich

Krawiecka Spółdzielnia Pracy „Strój” w Katowicach, wyznaczona jako Ogólnobranżowe Zjednoczenie Wiodące Usług Odzieżowych, zorganizowała ostatnio ogólnopolski konkurs usług krawieckich.

Głównym jego celem było zainteresowanie pracowników wielu przedsiębiorstw poprawą jakości świadczonych usług, stosowaniem właściwych konstrukcji i wzornictwa, modelowaniem i technologią usług. W konkursie oceniano odcień wykonania przez pracowników z zakładów spółdzielczych i przemysłu terenowego.

Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem, o czym świadczy m. in. to, że nadesłano na niego 200 wzorów odzieży z zakresu krawiectwa ciężkiego, lekkiego i młodzieżowego. Komisja Konkursowa przyznała ostatnio cztery II nagrody, czternaście III oraz 28 wyróżnień. II nagrody przypadły m. in.: Wiesławowi Pluskowi ze Spółdzielni Pracy Przemysłu Odzieżowego „Nardom” w Olsztynie za sukienki i szorty oraz zespołowi: Irenei Suchowskiej, Barbarze Lendzion i Wandzie Burnej z Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Zolborzanka” w Warszawie za garsonkę damską.

Z uczestniczących z Wielkopolski dwie III nagrody otrzymały zespoły: Anna Dadaczynska i Irena Plensner z Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Moda” w Poznaniu za sukienki wieczorową oraz Krystyną Marchewką i Krystyną Gumną z Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Moda” w Poznaniu za sukienkę damską. (b)

zarskiej ladv: 19.30 Magazyn muzyczny: 20.30 Fala 71: 20.35 Mel. tan.: 21 Aud dokument.: 21.25 Wzruszenia pedagogiczna: 21.40 „Strój” i „Kotły beethovenowskie”: 22 Po raz pierwszy na antenie: 23.10 Przegląd i pogląd: 23.20 Z archiwum jazzowego: 23.30 Rewia niosenek: 0.10 Program nocny z Bydgoszcz

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Po jednej piśnience: 8.05 Muzyczny tydzień: 8.45 Wzruszenia pedagogiczna: 9.35 „Socjorama”: 9.45 Kone muz. popularnej: 9.55 „Nie ma marginesu”: 10.05 Konec rozrywki: 10.25 „Opowiadania” Irmtraud Morgner z tomu „Wesele w Konstanz”: 10.45 Muzyka różnych epok: 12.10 Reportaż dnia: 13 „Czas dobrych gospodarzy”: 13.20 Konec rozrywki: 13.40 „Człowiek wśród ludzi”: 13.50 „Ziółkowskiej” opow. z tomu „Tylko damie”: 14.05 Z me. lody i piosenka po. Kralu Rad: 14.30 Kronika kulturalna: 14.45 „Biełkita szafeta”: 15 Konec nopoludniowy: 15.15 Aud. ekonom.: 15.25 „Radioexpress”: 15.30 Widnokrąg wydarzenia opinii, refleksje ze świata nauki: 15.35 Magazyn literacki „To i owo”: 20.01 Muz. rozrywki: 22.30 Stare walec dla Wielkiej Orkiestry Parowskiej dvr. Paul Bonneau: 22.45 Teatr PR — Studio Współczesne „Bormaszyna” — słuch.: 23.25 Mel. rozrywki: 23.35 Utwory fortepianowe I. Paderewskiego era R. Bakst.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III UKF 66.66 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikrorecital A. Rosie-

INFORMUJEMY

Zarząd Oddziału Dzielnicowego ZBoWiD — Stare Miasto zaprasza członków oddziału na zebranie plenarne, które odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w Szkole Podstawowej nr 75 przy ul. Powstańców Wielkopolskich 3.

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej urządza dzisiaj o godz. 17 wykład dr. Władysława Kota (Instytut Filozofii UAM) na temat: „Problem szczęścia na podstawie dzieł filozoficznych”. Wykład odbędzie się w Klubie ZW TKKS, ul. Woźna 12 i przeznaczony jest dla młodzieży klas maturalnych.

Spotkanie członków Klubu b. wieńców Oświeceniom odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w sali Zarządu Okręgu ZBoWiD, ul. Lamtego 10.

Współpracować ze środowiskiem

Na konferencji przedzjazdowej poznańskiej dzielnicy Jeżyce jednym z delegatów na Konferencję Wojewódzką został wybrany Tadeusz Czwojdrak, I sekretarz Komitetu Uczelnianego w Wyższej Szkole Rolniczej, do cent i dyrektor Instytutu Nauk Ekonomiczno-Rolniczych WSR. Pytamy go na czym polega specyfika pracy politycznej w takim środowisku, jak wyższa uczelnia, gdzie obok naukowców są pracownicy administracji, a nado — najbardziej liczni — studenci.

— Gdy się mówi o WSR pod kreśla się, że my kształcimy tylko rolników. A przecież oprócz nauk rolniczych reprezentujemy wiele innych kierunków, także ściśle technicznych. Mamy całkiem inny skład społeczny studentów niż inne uczelnie. Rzadko się spotyka uczelnia, gdzie, jak u nas, około 60 procent studentów stanowią młodzież robotniczo-chłopska. A i ta inteligentna rekrutuje się zazwyczaj głównie z małych miasteczek i ze wsi.

— Co z tego wynika dla pracy politycznej?

— Ta młodzież wymaga specjalnej opieki, ona nie ma tak dobrego startu jak inna, zwłaszcza pochodząca z wielkomiejskich środowisk inteligentnych. Musimy skoncentrować pracę

na I roku studiów, który jest najtrudniejszy w ogóle, a u nas w szczególności. Młodzież robotnicza i chłopska na dalszych latach studiów uczy się lepiej, ale na I roku wykazuje największy odpad. Tu właśnie widać najlepiej różnice w poziomie szkół średnich. Nasz Komitet Uczelniany próbuje więc zaktualizować takie organy, jak rady pedagogiczne, rady do spraw młodzieży i opieki nad grupami studenckimi. To z naszej inicjatywy od 2 lat

NASZE ROZMOWY

zaczęto ściśle współpracować z grupami studenckimi, najpierw na pierwszym, potem na innych latach studiów. Teraz, w październiku i listopadzie, odbywa się seria spotkań w grupach w obecności wykładowców. Tam mówi się o problematyce przedzjazdowej w aspekcie spraw uczelni. Przechodzimy od spraw ogólnych do szczegółowych, dotyczących danego wydziału, a nawet grupy i indywidualnych spraw studentów. Mówią tam, oczywiście, także studenci. Dowiadujemy się co sądzą oni o sposobie prowadzenia zajęć, wysłuchujemy głosów krytycznych. Otóż postanowiliśmy takie serie spotkań odbywać w tych samych miesiącach corocznie, bowiem ich efekty wychowawcze są oczywiste.

Inną nową formą naszego działania są otwarte zebrania partyjne z udziałem rektora i prorektorów, którzy zdają sprawę ze stanu organizacyjnego i perspektyw uczelni. Umożliwia to bezpośrednią konfrontację różnych poglądów na sprawy uczelni, można tam dawać pytania (także anonimowe na kartkach), na które o-

trzymuje się natychmiast odpowiedź. Dokonuje się tam zdzielenie potrzeb z możliwościami ich zaspokojenia. W ten sposób wszyscy znają sytuację uczelni, nie mają wątpliwości.

— A jakie trudności?

— Wynikają one z pracy politycznej głównie z rozproszenia uczelni, z tego, że zajęcia dydaktyczne odbywają się nieprzerwanie od rana do nocy. Bez zawieszenia zajęć trudno więc ludzi zebrać. Największe jednak trudności mamy w do mach studenckich. 1320 miejsc przy naszym składzie socjalnym to naprawdę bardzo mało. Ale widać już perspektywę poprawy. W przyszłym roku otrzymamy dwa nowe gmachy: dla Wydziału Technologii Drewna i dla zespołów teoretycznych. Zaczniemy też niedługo budowę dwóch domów studenckich po 600 miejsc każdy.

Rozmawiał:

MIECZYSLAW SKĄPSKI

AKTUALNOŚCI

● Zarząd Miejski Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej urządził w niedzielę 3 i 10 ubm. zbiórki uliczne na pomoc dla najbardziej potrzebujących. Jak nas obecnie poinformowano, w oba dni poznaniacy złożyli do puszek kwestarzy 83 983 zł. Największy sukces przyniosły zbiórki na Jeżycach, gdzie zebrano 24 000 zł. Za naszym zaś po średnictwem PKPS składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za okazane zrozumienie dla tak ważnej akcji.

Klub Francuski wznowia działalność

Poniedziałkowe spotkania Klubu Francuskiego cieszyły się w ubr. dużym zainteresowaniem mieszkańców Poznania. Obecnie, po wakacyjnej przerwie klub wznowia działalność.

Jak poinformowali nas organizatorzy — Koło Naukowe Romanistów UAM — tegoroczne spotkania odbywać się będą nie w poniedziałki lecz w czwartki. Zmieni się również nieco forma i treść spotkań. Twórcy klubu chcą odwozować atmosferę kawiarenki francuskiej, w której spotykają się ludzie pragnący w języku francuskim wymienić z innymi poglądy na tematy poważniejsze, zahaczające nawet o problematykę filozoficzną. Najbliższe czwartki przyniosą rozmowy o wychow-

waniu młodego pokolenia, o sztuce pięknej, wymowy, o teledziwizji, o architekturze dnia dzisiejszego.

Inauguracyjne spotkanie odbędzie się dzisiaj o godz. 19, w klubie „Akumulatory” (ul. Zwierzyniecka 7). Weźmie w nim udział m. in. lektorka języka francuskiego na UAM Anne Marie Vilespy-Pstrąg.

Starym zwyczajem organizatorzy zapraszają wszystkich, a szczególnie młodzież szkół średnich i wychowawców. (wn)

TEATR

POLSKI — g. 19 „Niewidzialna kochanka”.
NOWY — g. 19 „Koniec księgi VI”.
OPERA — g. 19 „Traviata”.
OPERETKA — g. 19 „My chcemy tańczyć”.
MARCINEK — g. 17 „Tymoteusz Maisterklekka”.

KINO

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Różowa pantera” (ang. 16 l.), g. 17.30, 20 „Zaginiony” (rum. 16 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30 „Erotyczna” (fr.-wl. 16 l.), g. 17.30, 20.15 „Złoto Mackenny” (USA 16 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12, 14 „Przywilej” (ang. 16 l.), g. 16, 20.15 „Beatrice Cenci” (wl. 18 l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Najemnik niewiernym mężem” (fr. 18 l.).
GONG — g. 10, 12.30 „Kowboju do dzieła” (ang. 16 l.), g. 16, 18.30 „Piekność dnia” (fr. 18 l.).
GRUNWALD — g. 16.30, 19.30 „Słodką Charitę” (USA 16 l.).
GWIAZDA — g. 10.30 „Unkas — ostatni Mohikanin” (rum. 11 l.), g. 13, 15.30, 18, 20.15 „Imiona miłości” (fr. 18 l.).
KOSMOS — g. 17 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.).
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Czarownice” (wl. 16 l.).
MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „O jedynego za wiele” (fr. 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Ruchomy cel” (USA 16 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15 „Tropiciel śladów” (rum.-fr. 11 l.), g. 17.30, 20 „Arabeska” (ang. 14 l.).
RUSALKI (Szwarcz) — g. 15, 17, 19.30 „Zandarm się żeni” (fr. 11 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Zandarm się żeni” (fr. 11 l.).
TECZA — g. 17, 19.30 „Unkas — ostatni Mohikanin” (rum.-fr. 11 l.).
WARTA — g. 10, 12.30 „Winnetou wśród Sępów” (jag. 14 l.), g. 15, 17.30, 20 „Sekrety wiernych żon” (wl. 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45 „Przygody Tomka Sawera” (11 l.), g. 16.45, 18.45 „I znowu z Toha” (weg. 14 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Cyfr strażników” (USA 16 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 18 „Ucieczka King Konga” (lap. 11 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 15 „Nie lubię niedzielniaku” (ool. 11 l.), g. 17, 19.15 „Komisarz Pepe” (wl. 16 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 12—23 „Nowy Jork — wystawa światowa”.

DYZURY

SZPITALA: internia, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33.
Pozostawie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20), wywodzi uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania poradę lekarską: 637-35, podstacje: ul. Kórnicka 6; Bukowa 8 i Ugory 16 — cała doba; dla pow. poznanickiego (ul. Kościuszk 103), tel. 566-66, Podstacje: w Luboniu tel. 99; w Szwarczku tel. 299 i 726-66 — czynne cała doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20) — 15—23 niedz. i święta z 7—23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 12—7 w niedziele i święta — cała doba; chirurgiczne — ul. Kórnicka 8 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16 — cała doba.
Punkty Pomocy Wieczorowej w godz. 19—22, niedz. i święta od 15—22: Grunwald (Kasprzaka 16); Jeżyce (Mikiewicza 31); Stare Miasto (Garbary 63); Nowe Miasto (Kórnicka 8); Włda (Dzierżyńskiego 149).
Telefon Zaufania nr 586-87 i 522-51.
Porady Przeciwalkoholowe, tel. 539-18.
Antyki: al. Marcinkowskiego 11, Kórnicka 24 (cała doba), dzwony nocne: Główna 53, Starolecka 79, Dzierżyńskiego 394.
Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, od 8—21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.50 Z „Mazowszem” po Polsce: 8.10 Muzyka muzyczna: 8.45 Bezpieczeństwo na jezdnii załęcz od nas samych: 8.55 Prezentujemy zawsze ubezpieczony: 9 Dla kl. III i IV (jez. nobelski) „Mały pisarz” z Florencji — słuch wg „Serca” E. Amicis: 9.20 Tańce rosyjskie: 9.30 Muz. operowa: 10.05 „W leśniczówce” — fragm. 3: 10.25 Muz. ludowa: 10.50 Awers i rewers: 11 Mel i piosenki festiwalu w Brasov. Słonecznym Brzegu i Solicie: 11.30 Dedykujemy II zmiłnie — konc. rozrywki: 11.50 Poradnia Rodzinna: 12.25 Melodie i rytmy dla wszystkich: 13 Z życia ZSRR: 13.20 Zagraj mi muzykę, graj i śpiewaj polskie zespoły ludowe: 13.40 Wieści lepij. taniej: 14 Słowa wśród winnic, pokłosie zielonogórskiego konkursu poetycznego: 14.10 5 romansów op. 98 kompozytora twórczości — D Szo stakowicza: 14.30 Zagadki muzyczne: 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców: 16.05 Opinie ludzi partii: 16.15 Cesar Franck — Poemat symfoniczny „Strzelec potępiony”: 16.30 Ponołudnie z młodzieżą: 18.05 Magazyn muzyki młodzieżowej: 18.50 Muz i Aktualn.: 19.15 Z księ-